№ 159 (2959). Warszawa, PIĄTEK 11 Czerwca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Wielki Wiec Polityczny.

W niedzielę, dn. 13 b. m., o godz. 11-ej rano, w sali teatru Odrodzonego na Pradze, odbędzie się wielki wiec polityczny.

Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, Downarowicz, Dąbrowski, Hartleb, Lewacz i Woszczyńska.

ORDYNACJA WYBORCZA.

Monarchistyczne „Słowo" dostaje ataku białej gorączki na każdą wzmiankę o prawie głosowania, obowiązującem dziś w Polsce. Jest to rzecz całkiem zrozumiała. Pomyślcie tylko! Jakiś fornal tak samo zupełnie składa kartę do urny wyborczej, jak sam p. Aleksander Meysztowicz. Zgroza! Dwa tysiące naszych kandydatów do godności dworskich ani weź nie może uzyskać mandatu poselskiego, choćby jednego, jedynego. Jak ma istnieć Państwo, które nie przyznało przywilejów politycznych ziemiaństwu? „Demagogiczna" przeto i „nikczemna" ordynacja wyborcza musi ulec gruntownej rewizji.

„Słowo" uzyskało sojuszników w postaci licznego tłumu sklepikarzy, rzeźników i t. p., co uwierzyli na serjo „popularnej" prasie, że djety sejmowe i senackie pochłaniają lwią część budżetu państwowego, w postaci dalej niektórych grup inteligenckich i — wreszcie — oficjalnego herolda polskiej prawicy — Związku Ludowo - Narodowego wraz z przyległościami.

Wszystko to razem robi wrażenie zorganizowanego ataku na *demokratyczne* prawo wyborcze.

Projektów mniej lub więcej konkretnych, mniej lub więcej przemyślanych mamy już mnóstwo. Rozpatrzymy kolejno te z nich, które cieszą się największem wzięciem.

Przedewszystkiem — zmniejszenie ilości posłów. Jest ich 444, niech będzie 222. Trudno sobie wyobrazić bardziej tchórzliwą demagogję. Rachunek wygląda prosto. W r. 1922 jeden mandat sejmowy wypadał przeciętnie na 20.000 głosujących. Gdybyśmy przyjęli o połowę mniejszą liczbę posłów, otrzymalibyśmy — przy tym samym udziale wyborców — jeden mandat na 40.000 oddających głosy.

Jaka byłaby *treść społeczna* takiego stosunku? Oto zupełny zanik wpływu ludności mniejszych miast (Włocławek, Płock, Łomża, Tarnów i t. d.), inteligencji zawodowej, dużej części robotników, rzemieślników, słowem grup społecznych, nie skupionych w ogromnej liczbie na niewielkiem terytorjum—na skład osobisty parlamentu. Sejm stałby się przedstawicielstwem jednostronnem wsi z dodatkiem kilku wielkich miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych.

Dlatego też do hasła „małego Sejmu" dołączone są zwykle różne dodatkowe sposoby i sposobiki, uderzające w zasadę *równości* prawa wyborczego, w pierwszym rzędzie kosztem mniejszości narodowych. Niech Ukraińcy, naprzykład, wybierają dwa razy mniej posłów, niż im się według ich liczby należy! Polska miałaby się przeobrazić w Państwo urzędowej, oficjalnej *nierówności obywatelskiej*.

Druga, jeszcze mocniej forsowana, idea — to złamanie „systemu partyjnictwa". Co to znaczy? Dzisiaj głosowanie odbywa się na *listy kandydatów*, oznaczonych numerem. Z natury rzeczy, najwięcej szans posiadają listy, popierane przez określone, zorganizowane stronnictwa, aczkolwiek, zgodnie z art. 45 ordynacji wyborczej, 50 wyborców już może zgłosić własną listę kandydacką. Tu stajemy wobec zagadnienia, o którem „Robotnik" pisał szczegółowo.

Nasza inteligencja nigdy nie odznaczała się zdolnościami organizacyjnemi ani zdolnością dłuższej, systematycznej, konsekwentnej pracy w kierunku zdecydowanym. „Stronnictwa" inteligenckie — Związek Patrjotów, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, Unja Narodowo - Państwowa— były zawsze towarzystwami wzajemnej adoracji, nie mogącemi — od chwili odzyskania niepodległości — odegrać żadnej roli w grze wyborczej, co operuje dziesiątkami tysięcy ludzi. Stąd — zażarty gniew na partje. Ale gniew nic nie pomoże. Inteligencja zawodowa nie jest *klasą społeczną*, nie reprezentuje żadnej wspólnej wszystkim jej odłamom i kierunkom ideologji. Wszelkie próby innego ujmowania rzeczy kończyły się niepowodzeniem.

A dzisiaj pod maską „walki z partyjnictwem" występuje na jaw konkurencja czynnika niezorganizowanego z czynnikiem zorganizowanym. Ten drugi prędzej czy później zwycięży, ale ten pierwszy domaga się dla siebie *prawnych przywilejów*. W imię czego? Czyżby w imię psychologji zaścianka: jaki zacny człowiek! nie zajmuje się polityką! nie należy do żadnej partji!

Różne tułają się po głowach kombinacje.

Jedni chcą, by wyborca *musiał* osobiście wypisać na karcie wybrczej nazwisko pierwszego kandydata z listy. W praktyce tedy duża część obywateli zostałaby usunięta ze stanowiska *czynnych* obywateli Rzeczypospolitej. Zostałaby usunięta zasada *powszechności* wyborów.

Inni są wrogami wyborów *proporcjonalnych*. Trzeba wogóle znieść *listy*. Głosujmy w małych okręgach na poszczególne *nazwiska*. Jest to obalenie Konstytucji. Ktoby dbał o taki niepoważny argument! Istnieją wszakże inne jeszcze względy.

Wybory na pojedyncze osoby dają zawsze stokroć więcej pola dla demagogji, dla osobistych porachunków, dla oszczerstw, niż głosowanie na listy. Z punktu widzenia zaś ogólniejszego stwarzają prawie zawsze parlament, którego większość nie jest większością kraju.

I tu docieramy do punktu kapitalnego; pisałem już o tem parę razy; powtórzę raz jeszcze.

Wadą zasadniczą obecnego Sejmu jest fakt, że nie odpowiada on układowi rzeczywistemu sił społecznych. By naprawić stosunki, chcecie więc odrazu, zgóry tworzyć ciało ustawodawcze, obce temu, co się naprawdę w masach dzieje. Chcecie mieć stale parlament inny, niż kraj. Gdzie logika? Gdzież sens jakikolwiek? Demokracja parlamentarna traci rację bytu, o ile Sejm przestaje wyobrażać wiernie stan rzeczy w społeczeństwie. A walka społeczna i polityczna poza Sejmem nabiera charakteru ostrych, gwałtownych, nieprzejednanych starć.

Nie zamierzam wkraczać w *intencje* różnych twórców „naprawy" naszej ordynacji wyborczej. Objektywnie wszelkie wysuwane projekty rozumieć należy, jako próbę odepchnięcia wstecz klasy robotniczej z zajmowanych przez nią dotąd pozycji. I dlatego Polska Partja Socjalistyczna będzie jaknajbardziej stanowczo broniła *pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania* — jednej z największych zdobyczy demokracji polskiej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Krwawe zajścia w Ostrowcu
5 osób zabitych, 9 rannych.

(Telefonem).

Przed kilku dniami w oddziale pieców Martenowskich w Zakładach Ostrowieckich wybuchł zatarg na tle żądania przez robotników tego oddziału podwyżki płac. Kierownik wymienionego oddziału inż. Ligęza, który pertraktował z robotnikami, nie uwzględnił żądań robotniczych, motywując tę odmowę stanowiskiem dyrekcji Zakładów, przyczem szorstko potraktował robotników.

Robotnicy wyprowadzili inż. Ligęzę za bramę fabryczną, na co dyrekcja Zakładów odpowiedziała zamknięciem oddziału pieców Mortenowskich, a policja aresztowała robotników, winnych rzekomo wyprowadzenia inż. Ligęzy za bramę.

Dziś, w czwartek, grupa robotników, zabrawszy z lokalu sztandar Związku Zaw. Metalowców, wyruszyła w kierunku aresztu i komisarjatu policyjnego z żądaniem wypuszczenia aresztowanych.

Po drodze tłum, grupując się koło sztandaru, wzrósł do 2 tysięcy ludzi.

Przed komisarjatem tłum zetknął się z policją. Policja użyła broni.

Do godz. 5 po południu liczba ofiar była następująca: zabitych 2 robotników, 1 policjant i 1 kupiec - żyd i 8 rannych, w tem 2 policjantów i paru robotników ciężko.

Policja jest w okolicy komisarjatu i Magistratu, połączenie telefoniczne komisarjatu policyjnego zerwane.

Pomoc rannym niesie Kasa Chorych.

Władze wojewódzkie zarządziły ściągnięcie posiłków policyjnych z Wierzbnika, Opatowa, Skarżyska i Kielc oraz oddział wojska.

(Telefonem o godz. 8 wiecz.)

O godz. 7 wiecz. przybyła policja i wojsko z okolicy, zajmując miasto, już bez żadnego oporu ze strony tłumu i uwalniając oblężonych policjantów.

Według ostatnich wiadomości, jest 5 zabitych, w tem 1 policjant; 9 rannych, w tem 2 policjantów.

Z pośród rannych 4 prawdopodobnie nie doczeka rana.

Wojewoda Manteuffel jest na miejscu zajść.

Po otrzymaniu pierwszych wiadomości, posłowie tow. tow. Marek, Kwapiński, Pużak, Praussowa i Pączek interwenjowali u p. Premjera Bartla, aby władze zaprzestały rozlewu krwi i zarządziły dochodzenia. P. premjer Bartel polecił p. ministrowi Młodzianowskiemu wydanie zarządzeń, zgodnie z żądaniem naszych towarzyszów. Na skutek tego wyjechał do Ostrowca p. wojewoda kielecki Manteuffel.

Wskutek porozumienia tow. Praussowej i tow. Pączka z p. Min. Pracy, wyjechał do Ostrowca specjalny delegat Min. Pracy.

Wieczorem wyjechał do Ostrowca tow. poseł Pączek.

Jak p. min. Makowski chce zmienić Konstytucję.

Jak się dowiadujemy, rozpatrywane obecnie przez Radę Ministrów wnioski min. Makowskiego o zmianie Konstytucji, dotyczą czterech punktów.

Pierwszy wniosek dotyczy prawa Prezydenta do rozwiązania Sejmu i Senatu — zgodnie ze złożonym Sejmowi wnioskiem posła Chacińskiego.

Drugi wniosek mówi o prawie Prezydenta do zakładania veta (sprzeciwu) przeciwko ustawom, uchwalonym przez Sejm i Senat. W razie założenia takiego veta Prezydent wydaje orędzie, wyjaśniające jego motywy. Poczem ustawa może być przyjęta przez Sejm i Senat, ale tylko kwalifikowaną większością głosów.

Zaznaczamy przy tej sposobności, że obecnie w Europie Głowa Państwa nigdzie takiego prawa nie ma lub z niego wcale nie korzysta.

Budżet ma być załatwiony w ciągu 3—4 mies. po przedłożeniu go. O ile nie jest w tym czasie załatwiony, Rząd sam ogłasza budżet.

Wreszcie w czasie, kiedy Sejm nie obraduje, Rząd ma prawa wydawać rozporządzenia z mocą ustaw (osławiony par. 14 Konstytucji dawnego cesarstwa austrjackiego!), poczem Sejm zebrany może je przyjąć lub odrzucić...

——::o::——

Uchwała C. K. W. w sprawie administracji.

Na wczorajszem posiedzeniu C. K. W. powziął nast. uchwałę:

C. K. W. P. P. S. stwierdza, że przeważna część wyższych urzędników administracyjnych wraz ze starostami i wojewodami jest organem partji prawicowych i „Piasta", swoją stronniczością, nadużyciami i szykanami gnębiąc ludność, a nieraz wprost prowokując ją i doprowadzając do rozpaczy.

Zwłaszcza w województwach wschodnich bezmyślne — z punktu widzenia interesu państwowego — i bezprawne postępowanie władz wywołuje wielkie zaostrzenie stosunków i niesłychanie szkodzi zżyciu się kresów z państwowością polską.

C. K. W. P. P. S. będzie prowadził systematyczną akcję demaskowania roboty szkodników administracyjnych. C. K. W. domaga się usunięcia tych szkodników ze stanowisk. C. K. W. P. P. S. zwraca uwagę Rządu na niebezpieczeństwo obecnego stanu rzeczy i żąda oczyszczenia administracji od prowokatorów i szkodników.

C. K. W. domaga się niezwłocznego usunięcia faktycznego stanu wyjątkowego, który administracja zaprowadziła w pow. włoszczowskim i bezstronnego śledztwa w sprawie tragicznych wypadków ostrowieckich.

——::o::——

Usunąć najazd wojska i policji z powiatu Włoszczowskiego.

Wczoraj zgłosili się u p. premjera Bartla tow. tow. posłowie: dr. Marek, Pużak i Kwapiński i zażądali usunięcia wojska z powiatu włoszczowskiego. Do powiatu tego sprowadzili obszarnicy oddziały wojsk pieszych i konnych i wielką masę policji, rzekomo dla obrony przed grożącymi rozruchami. Policja aresztuje chłopów, prześladuje ich rekwizycjami, co wywołuje olbrzymie wzburzenie. Towarzysze nasi zażądali usunięcia wojska, wypuszczenia aresztowanych włościan na wolność i wynagrodzenia ludności za zarekwirowane artykuły żywności. P. Bartel przyrzekł wysłać odpowiednie zarządzenia.

——::o::——

Lewica a mniejszości narodowe.

Wczoraj obradowały trzy kluby lewicy nad sprawą stosunku do mniejszości narodowych. Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono następującą rezolucję.

Polska demokracja, w myśl szczytnych swoich tradycji, uznaje prawo do niepodległości narodów Ukraińskiego i Białoruskiego. W granicach zaś Rzeczypospolitej Polskiej stronnictwa podpisane dołożą wszelkich starań, aby unormowanie sprawy narodowościowej nastąpiło na gruncie przeprowadzenia ustaw o autonomji terytorjalnej dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez Ukraińców i Białorusinów.

Podpisane stronnictwa, potępiając z całą stanowczością politykę ucisku narodowościowego, stosowaną wielokrotnie pod wpływem nacjonalizmu przez dotychczasowe władze Rzeczypospolitej, uznają za najpilniejsze swe zadanie w odniesieniu do spraw mniejszości narodowych w Polsce:

a) zupełną i radykalną zmianę stosowanej dotychczas polityki administracyjnej i szkolnej,

b) wprowadzenie w życie w całej pełni przepisów Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych w Polsce.

Stronnictwa gotowe są nadal do wspólnej z demokratycznemi żywiołami mniejszości narodowych walki przeciw wszelkim objawom nacjonalizmu z jednej lub z drugiej strony.

Polska Partja Socjalistyczna.
P. S. L. „Wyzwolenie“.
Stronnictwo Chłopskie.

::o::

Władysław Mickiewicz.

Paryż, 10 czerwca. (PAT.) **Dzisiejszej nocy zmarł Władysław Mickiewicz.**

***

Z Paryża nadeszła wczoraj żałobna wiadomość o śmierci Władysława Mickiewicza. Syn Adama Mickiewicza, urodzony **1838** roku w Paryżu na tułactwie nieśmiertelnego ojca — Władysław Mickiewicz dożył lat sędziwych. Czynny i rześki ponad wiek, pracował do ostatniej chwili życia. Za kilka tygodni miały opuścić drukarnię dwa tomy jego „Pamiętników“. W roku ubiegłym opracował czterotomowy „Żywot Adama Mickiewicza“ w nowej, powiększonej edycji, która wyjdzie nakładem poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Nikt się śmierci tej spodziewać nie mógł. Pod datą 3 czerwca pisał do mnie, jak zwykle, w humorze, przypominając, że miałem być w początku czerwca w Paryżu na kongresie Ligi Obrony Praw Człowieka. Wczoraj w nocy przyszła wiadomość o śmierci. Głęboko mnie dotknęła i jako człowieka, i jako Polaka. Był mi drogim, zacnym przyjacielem. Wieloletni pobyt w Paryżu na emigracji, w szczególności wojna światowa — zbliżyły nas. Miałem wtedy sposobność poznać tego człowieka, najszlachetniejszego człowieka. Miałem wtedy możność poznać cechy, które ukrywał: dobroczynność bez miary, serdeczną troskę o los rodaków, zapomnienie o sobie, myśl o człowieku polskim i o Narodzie. Ileż wieczorów czasu wojny spędziliśmy razem na rozmowach o tem, co będzie z Polską! Nie było prawie różnicy pomiędzy nami w poglądach na przyszłość Ojczyzny i na taktykę polityczną Narodu polskiego. Nie należał do żadnego stronnictwa. Należał do jednego wiekuistego stronnictwa polskiego, któremu na imię było i jest: „Adam Mickiewicz“.

Dlatego pewnie tak łatwo było się nam porozumieć ze sobą. Żył wiarą Adama i uważał, że los wyznaczył mu stanowisko piastuna tradycji Adamowej. Stworzył pracą całego życia **Muzeum imienia Adama Mickiewicza** przy Bibljotece Polskiej w Paryżu. Bezcenne pamiątki po ojcu i do biografji ojca gromadził z granic nie znającym pietyzmem. Ofiarował te relikwje Uniwersytetowi Wileńskiemu.

Nietylko atoli „synem“ był Władysław Mickiewicz, który z przedziwnym pietyzmem żył tradycją Adama i tradycję tę krzewił, ale i sam był twórcą. Zarówno w języku francuskim, jak i w polskim, ogłosił olbrzymią ilość prac historycznych, związanych z żywotem Adama Mickiewicza: dzieje Legjonu włoskiego Adama Mickiewicza (3 tomy w jęz. francuskim, jednotomowe wydanie polskie, ogłoszone po polsku po wojnie u Gebethnera i Wolffa), książka o Adamie w języku francuskim, wiele broszur, związanych z powstaniem 63 roku, historję Emigracji polskiej we Francji. Wydawał „Dzieła“ ojca w pierwszem pełnem wydaniu (tak zwanem luksemburskiem, od Polskiej Księgarni Luksemburskiej w Paryżu, prowadzonej przez Wł. Mickiewicza przez długie lata), wydał „Korespondencję“ A. Mickiewicza, artykuły z Trybuny Ludów, poprzedzone bardzo cennym wstępem wydawcy, źródło bezcenne poglądów A. Mickiewicza na sprawy społeczne, na socjalizm i Rewolucję, pisane w r. 1848 i 1849 r.

W walce różnych opinji na emigracji zajmował zawsze stanowisko „Adama Mickiewicza“: narodowe i ludzkie, dalekie od interesu chwili czy potęgi materjalnej. Był zawsze ze słabym, z ubogim chłopem i z robotnikiem przeciwko potentatom latyfundji i kapitału miejskiego. Kochał ludzi i człowieka. Gdzie mógł, pomagał, w granicach najskromniejszych środków wspierał. Nie pytał o wiarę polityczną, o wyznanie, o pochodzenie: rodak jesteś? cierpisz? I zaraz w drogę: do władz francuskich, które w głębokim miały szacunku nazwisko i Francuzom drogie, do możnych Francuzów i do organizacji dobroczynnych francuskich. Nie zliczyć ludzi, którzy w ciągu lat pięćdziesięciu, dzięki Wład. Mickiewiczowi, zdobyli we Francji nasamprzód przytułek, azyl w obronie przed państwami zaborczemi, a następnie dobrobyt i stanowisko. Byli między takimi rodakami ludzie niewdzięczni. Rzucali dobroczyńcy, najskromniejszemu ze skromnych, kamienie pod nogi. Ludzkie to sprawy i przywary...

Czasu wojny spadł na wiekowego już człowieka obowiązek opiekowania się rodakami, którzy z tytułu przynależności państwowej (poddani austrjaccy i niemieccy) znaleźli się w obozach koncentracyjnych, albo, jak jeńcy wojenni, dostawali się w ręce władz wojskowych francuskich. Nie była to mała sprawa, rodaków takich wydobyć z obozu jeńców niemieckich, zdobyć dla nich szacunek ludności, zorganizować, zjednoczyć i stworzyć warunki bytu ludzkie. Władysław Mickiewicz objechał około **dwustu** miejscowości, rozsegregował jeńców niemieckich na Polaków i innych. Jego słowo było wobec władz francuskich — wyrocznią. Kogo za Polaka uważał, otrzymywał ubiór, różniący go od jeńca - Niemca i wędrował do obozu polskiego. Takich uprzywilejowanych narówni z Alzatczykami jeńców zebrało się pod koniec wojny około dziesięciu tysięcy. Ci dzisiaj jednym głosem zawołają na Polskę całą: niechaj mu wiekuiste słońce świeci!

Za kilka tygodni wyjdzie z druku pierwszy tom „Pamiętników“ Wład. Mickiewicza. Przy tej sposobności opowiemy niektóre momenty tego szlachetnego żywota: udział w powstaniu 1863 r., stosunek do Komuny francuskiej 1871 r. Dziś chodziło tylko o to, aby i z tej trybuny uczcić pamięć męża tak bardzo zasłużonego, tak bardzo czystego, tak bardzo szlachetnego. Nad jego grobem staje i polska klasa robotnicza. Ideał „poszerzania duszy człowieka“, testament Adama Mickiewicza, jest i jej ideałem. Na drodze ku wyżynom kultury moralnej, umysłowej i estetycznej, spotyka zawsze i wszędzie — bohaterską postać Adama i piastuna jego tradycji — Władysława! Idziemy wszyscy po kamienistej drodze ku górze Monsalvat, jak mówi w pięknej książce Artur Górski. Na tej górze tryska żywe źródło odrodzenia moralnego. Stamtąd płynie wyraz, który **duszę zbiorową** mas pracujących organizuje i treścią moralną i piękną wypełnia. I póki ta góra Adama stać będzie — zachowamy wszyscy dziś i jutro i po długie, długie lata pamięć o szlachetnym Synu Adamowym, piastunie nietylko jego pamięci, ale tradycji jego wiary, historyku i literacie, opiekunie braterskim stroskanych i zapomnianych, o wielkim uspołecznionym patrjocie — o Władysławie Mickiewiczu!

Stanisław Posner.

Ku czci Władysława Mickiewicza.

Posłowie i senatorowie P. P. S., zebrani wczoraj w Sejmie na uroczystem posiedzeniu powzięli nast. uchwałę:

Władysław Mickiewicz zasłużył się dobrze Ojczyźnie. Zachowamy wdzięczną pamięć o tem wszystkiem, co uczynił dobrego dla robotników polskich na emigracji w Paryżu w ciągu długich lat.

Cześć Jego pamięci.

Marek — prezes, Posner, Niedziałkowski — wice-prezesi.

LIST WICE-MARSZAŁKA SEJMU TOW. DASZYŃSKIEGO.

Do Pani Marji Mickiewicz, 7, rue Guénégaud, Paryż.

Głęboko wzruszony najboleśniejszą stratą, poniesioną przez rodzinę Mickiewiczów i jednocześnie przez wielką rodzinę całej Polski, przesyłam Pani w imieniu Sejmu Polskiego wyrazy najszczerszego naszego współczucia.

Pamięć Władysława Mickiewicza, wielkiego patrjoty, znakomitego żołnierza walk polskich o niepodległość narodową, anioła stróża całej kolonji polskiej w Paryżu i we Francji, najgodniejszego nieśmiertelnego Ojca swego, żyć będzie zawsze w Ojczyźnie nareszcie wyzwolonej. Ci z pośród nas, którzy mieli szczęście Go widzieć w kraju, zachowają na zawsze uczucia podziwu i najgłębszej wdzięczności dla wspaniałego dzieła żywota obywatela i historyka.

Serca nasze są z Wami.

Za Marszałka Sejmu
(—) **Daszyński.**

UCZCZENIE WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA PRZEZ RZĄD.

Rząd postanowił polecić p. ambasadorowi Chłapowskiemu złożyć wspaniały wieniec na trumnie znakomitego męża, ponieść koszta pogrzebu i zaproponować rodzinie, ażeby zgodziła się na przewiezienie zwłok do kraju.

***

P. Prezes Rady Ministrów wysłał do Paryża pod adresem wdowy po ś. p. Władysławie Mickiewiczu depeszę kondolencyjną imieniem Rządu.

***

Z powodu zgonu Władysława Mickiewicza, wczoraj sztandar na gmachu Sejmu opuszczono do połowy masztu.

***

Wszystkie prawie stronnictwa postanowiły wysłać depesze na ręce rodziny. Jedynie Marszałek Trąmpczyński na posiedzeniu Senatu nie znalazł słów właściwych na uczczenie wielkiego obywatela, oświadczył bowiem tylko, że wyśle odpowiednią depeszę.

I na tem ograniczyło się uczczenie zasłużonego Polaka przez Senat.

::o::

PRZEGLĄD PRASY

O nowym Rządzie. — Min. Makowski o zmianie Konstytucji. — Dmowski wymierza baty endekom. — Rozmaitości chjeńskie.

Kilka głosów o nowym Rządzie, wzajemnie „uzupełniających się“:

„Kurjer Poranny“:

„Zadaniem jego (nowego Rządu) jest postawienie Polski na nogi, uzdrowienie jej systemu państwowego, jej ducha publicznego, jej gospodarki publicznej, jej charakteru zbiorowego. Jasny, skupiony rozum stanu, entuzjazm pracy, czystość i bezinteresowność służby państwu, męskość, dzielność i odwaga cywilna w działaniu systematycznem, żywem, śpiesznem, zaradnem — oto, czego oczekuje od rządu p. Kazimierza Bartla demokracja polska“.

Po tych ogólnikach — bezgraniczne votum zaufania i nieograniczony kredyt.

„W tych warunkach możność przekazania przez Sejm pełni władzy ustawodawczej rządowi naprawy państwa przed jego rozwiązaniem się nie leży w zakresie prawdopodobieństwa politycznego, a niema nikogo, ktoby wątpił, że bez tego na drodze tej naprawy państwo nie uczyni jednego kroku naprzód“.

„Nowy Kurjer Polski“ ocenia Rząd wedle południka 15° na wschód od Greenwich:

„Tak, jak komisarz rządu na m. Warszawę gen. Składkowski pomimo nawału pracy nie omieszkał przypomnieć ludności stolicy o zegarach, tak każdy w nowym rządzie prof. Bartla na swojem miejscu i w swoim zakresie pamiętać będzie o właściwej pracy we właściwym czasie“.

A teraz z innej beczki.

„Dziennik Poznański“:

„Mamy wrażenie, że wobec faktu, iż w gabinecie p. Bartla zasiada jako minister p. Józef Piłsudski, rząd będzie miał większość opinji narodowej przeciw sobie, czyli, że nie mając równocześnie oparcia w reprezentacii narodu wybranej z wolnego wyboru w parlamencie, będzie też skazany na jednostronne poparcie części tylko opinji społeczeństwa. Czy to rokuje rządowi premjera Bartla zbyt mocne podstawy rządzenia, trudno wobec tego stawiać zbyt daleko idące horoskopy“.

„Gazeta Bydgoska“ nazywa nowy Rząd nowem wydaniem Moraczewszczyzny.

***

Min. Sprawiedliwości p. Makowski udzielił **„Kurjerowi Polskiemu“** kilka luźnych uwag na temat zmian konstytucyjnych:

„Udzielenie Prezydentowi **prawa veta** i prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych, obydwa te uprawnienia znane są zbyt dobrze w prawie konstytucyjnem i są warunkiem możliwej kooperacji poszczególnych czynników organizacji państwowej, potrzeba ich u nas jest tak powszechnie omawiana, że nie wymaga bliższych wyjaśnień.

Wreszcie udzielenie Prezydentowi prawa wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie rozwiązania, zamknięcia lub odroczenia sejmu i senatu.

...Takie dekrety byłyby następnie przedstawiane ciałom ustawodawczym.

O projekcie ordynacji wyborczej na razie nic jeszcze nie mogę powiedzieć ponad to, że musi ona być opracowana pod hasłem zabezpieczenia rzeczywistej harmonji pomiędzy potrzebami i psychiką społeczną, a reprezentacją narodową“.

Dodajemy do tego, że podobno wszechstronny p. Makowski ma gotowych aż 6 projektów zmiany ordynacji wyborczej—na wszelki wypadek, zależnie od tego, jaki wiatr „harmonijny“ powieje.

***

P. Dmowski wydrukował w prasie endeckiej siarczysty artykuł, w którym wymierza baty „swoim“ ludziom, przyjmującym je jednak chętnie jako że pochodzą od „mistrza“. Oto kilka drastycznych punktów:

„Nie trzeba zapominać, że w ostatniem pięćdziesięcioleciu przed wojną światową odbywał się w naszem życiu publicznem sztuczny dobór tchórzów.

...Po wielkiem zdarzeniu dziejowem odrodzenia Polski zaczęła się walka o rzeczy małe, o nasycenie niższych apetytów, polityka, w której nawet djety poselskie u wielu były przedmiotem łakomstwa i ostatecznym celem działania. Ludzie, którzy robią politykę dla zysków, dla karjer osobistych zazwyczaj wolą być żywymi tchórzami niż trupami bohaterów Wytworzył się typ polityka, nadzwyczaj biegłego w układach, kompromisach, paktach, przeznaczonych do oszukania strony przeciwnej, w szantażu nawet, ale w chwilach trudnych, połączonych z niebezpieczeństwem osobistem zachowującego się, jak mysz pod miotłą.

...Tę psychologię polityków i wojskowych dobrze rozumieli autorzy zamachu majowego...

Większej niezaradności, braku wszelkiego planu, wszelkiej koordynacji myśli i czynów, jakie się okazały w chwili zamachu w rządzie, a zwłaszcza wśród otaczających go generałów, trudno sobie wyobrazić. Okazało się, że ludzie na najodpowiedzialniejszych stanowiskach w chwili poważniejszego niebezpieczeństwa nie umieją poprostu myśleć...

...Czegóż można w chwilach krytycznych dla kraju spodziewać się po ludziach, którzy mają takie kręgosłupy?“

Mądry Dmowski po... cięgach majowych!...

***

„Rzeczpospolita“ staje w obronie... inteligencji! Polemizując z art. tow. Diamanda, gazeta ta pisze:

„Otóż inteligencja polska odczuwa doskonale, że panowanie socjalizmu a nawet wogóle wzmocnienie jego wpływów, grozi jej zagładą.

...Niechże się nie dziwią (socjaliści), że równość obywatelska na tak niskim poziomie na jaki oni ją spychają, nie każdemu przypada do smaku, że inteligencja polska broni się instynktownie przed tą niwelacją, nie udzielając poparcia lewicy, i wzmacniając opór przeciwko niej. Grożące niebezpieczeństwo wywołuje w niej reakcję wspólną, choć niezorganizowaną“.

Człowiek, wypisujący podobne kłamstwa i brednie, sam zepchnął swą ubogą inteligencję na tak niski poziom, że doprawdy trudno z nim dyskutować; nie zrozumie!

O poziomie moralnym tego brudnego pisma świadczy następujące zdanie, wydrukowane tłustym drukiem w oryginale:

„P. P. S., mając swych przedstawicieli w gabinecie, jest oczywiście najbardziej związaną z obecnym rządem i za niego odpowiedzialną. Żadne wykręty nic nie pomogą towarzyszom“.

Możeby tak „Rzeczpospolita“ wyliczyła, kto zasiada w Rządzie z ramienia P. P. S.?

Chjeński ogonek **„Głos Codzienny“**, podając uchwałę Z. P. P. S., taką robi uwagę:

„Uderzający jest szczegół, że gdy niedawno odbyta w Brukseli Socjal. Konferencja Ekonomiczna wypowiedziała się za kartelami przemysłowemi, i pogląd ten „Robotnik“ w swoim czasie zachwalał, to Z. P. P. S. obecnie wzywa do... walki z kartelami. Marksizm jest wspaniałą szkołą „logiki“ i „konsekwencii....“

Otóż „Robotnik“ w sprawozdaniu z konferencji socjalistycznej w Brukseli, pisał w sprawie karteli (dosłownie):

„konferencja w sposób jaknajbardziej stanowczy domaga się, aby kartele i koncerny tworzone były wyłącznie za zgodą i pod kontrolą rządów i parlamentów. W ten tylko sposób można zapobiedz powstawaniu niebezpiecznych monopoli, które mogą zmierzać do ograniczenia produkcji a tem samem do podbijania cen i wywoływania bezrobocia“.

Po co Chjenka pisze o tem, czego nie rozumie? Do marksizmu się wtrąca ta wyjątkowa nędza umysłowa!... **B.**

::o::

DROZYZNA.

WZROST DROŻYZNY NA G. ŚLĄSKU.

Komisja statystyczna dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego na posiedzeniu w dn. 31 maja ustaliła za czas od 30 kwietnia do 31 maja wzrost łącznych kosztów utrzymania o 6.82%.

SZALONY WZROST CEN NAFTY!! — DROŻYZNĘ ROBI KARTEL!

We Lwowie odbył się zjazd przedstawicieli kartelu naftowego, istniejącego mimo wygaśnięcia od szeregu miesięcy umowy kartelowej, dzięki temu tylko, że **„Polmin“, będący własnością państwową,** z miesiąca na miesiąc istnienie kartelu prolonguje wbrew oczywistym interesom konsumentów nafty. Wzrost cen spowodowany istnieniem kartelu, przeciwstawia się w ten sposób, że cena wynosząca dnia 15 kwietnia 1925 — 14 zł. 55 gr. za 100 kg., podniosła się 28 lipca z. r. na 18 zł. 35 gr., w dniu 2 września na 20 zł. 35 gr., w dniu 9 października na 23 zł. 45 gr., a obecnie wynosi już 28 zł. za 100 kg. W ciągu roku cena więc wzrosła prawie o 100%! Przemysł naftowy dzięki dużemu eksportowi znajduje się w położeniu bardzo korzystnem, a obcy kapitał w tym przemyśle pracujący dzięki występnej polityce „Polminu“ ciągnie nadmierne zyski ze szkodą szerokich mas konsumentów.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Wobec dalszego spadku kursu dolara, na rynku mąki pszennej w Warszawie trwa tendencja słaba. Cena mąki pszennej tak zw. kresówki spadła od 8 do 10 gr. Jest ona sprzedawana obecnie od 92 do 95 gr. (dotąd 1.02 do 1.03 zł.), gorsze zaś gatunki od 90 do 95 gr. (dotąd 98 gr. do 1 zł.). Cena mąki amerykańskiej waha się od 1.05 do 1.08 zł. — wszystko za kg. w sprzedaży półhurtowej na worki. Wobec tego, że cena białego pieczywa kalkulowana była na zasadzie ceny mąki, w wysokości 90 gr., obecna jego cena nie ulegnie jeszcze zniżce.

Obecnie stwierdzić można niezbicie, że mąki pszennej krajowej starczy aż do nowego urodzaju, może nawet pozostanie jej nadmiar. W tych warunkach import mąki amerykańskiej byłby zupełnie zbędny. Dzięki temu różnica między ceną pszennej krajowej i amerykańskiej jest większa niż dotychczas: dotąd bowiem wynosiła ona zaledwie parę groszy, a były nawet chwile gdy różnica zatarła się prawie zupełnie.

::o::

Łańcuch prasowy

Tow. Halina Rapacka zł. 5, — wzywając ob. Marję Seroczyńską.
Tow. Marceli Testewicz z Wilna zł. 3.

::o::

Pozbawianie pracy muzyków.

W cukierni pod kolumnadą w Saskim ogrodzie przygrywa orkiestra, tytułująca się „Akademicką", a będąca właściwie zespołem uczniów Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Zapytujemy, dlaczego Dyrekcja Konserwatorjum pozwala, wbrew wskazaniom pedagogiki, na publiczne występy kształcących się dopiero i początkujących myzyków, na domiar złego pozbawiając chleba licznych muzyków wykwalifikowanych, będących bez pracy?

Czy poddzierżawca tej kawiarni p. Słobodowa, doliczając do cen 30% „za muzykę", nie może zaangażować prawdziwej orkiestry, zamiast zespołu ćwiczących się uczniów?

::o::

Bolączki Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłym tygodniu komisja międzyministerjalna pod przewodnictwem gen. inspektora admin. p. Twrdo przeprowadziła badania w Zagłębiu Dąbrowskiem, poczem złożyła sprawozdanie, którego przedmiotem jest sprawa drożyzny.

Ze sprawozdania komisji wypłynęły następujące dezyderaty: Jednem z ważniejszych zadań w Zagłębiu Dąbrowskiem jest powstrzymanie wzrostu cen artykułów żywności. Lokalną przyczyną tego wzrostu jest graniczenie Zagłębia z Górnym Śląskiem, który prawie zupełnie nie produkuje środków żywności, jest natomiast ich wielkim konsumentem, wskutek czego istnieje tam stale wielkie zapotrzebowanie, co automatycznie sprowadza zwyżkę cen. Do tego przyczynia się również kwestja wywozu do Niemiec. Możliwość legalnego przewozu pewnych artykułów żywnościowych na niemiecką część Górn. Śląska ułatwia wywóz nielegalny. To wszystko oddziaływa na ceny żywności na Śląsku, odciąga tę żywność z Zagłębia Dąbr. na Śląsk, a tem samem powoduje drożyznę.

Jeżeli chodzi o usunięcie bezrobocia, to komisja stwierdziła, że należałoby dopomóc magistratom miast Zagłębia Dąbr. do uruchomienia robót publicznych, których plany są już gotowe, pozatem byłoby wskazane podjęcie robót nad ukończeniem rozpoczętej przez towarzystwa górnicze budowy około 100 domów mieszkalnych. Ze względu na charakter Zagłębia Dąbr. i potrzeby ludności aktualną byłaby poruszona w swoim czasie sprawa podziału powiatu będzińskiego na dwa powiaty. Jeden o charakterze bardziej rolniczym z siedzibą starostwa w Zawierciu, drugi przemysłowy z siedzibą w Będzinie.

::o::

Wybory do Zarządu Związku Zaw. tramwajarzy.

Dziś ukończono obliczanie głosów, oddanych przy wyborach do Zarządu Związku Zawodowego Tramwajarzy, będącego oddziałem Związku Zaw. prac. użyteczności publicznej. Oddano głosów 1031. Większością głosów przeszła lista komitetu tramwajowego P. P. S. Wybrani zostali tow. tow.: Kostek, konduktor, Lewandowski, motorniczy (stacja Muranów), Góra, konduktor, Nidziński (motorowy, stacja Mokotów), Stejerwald, konduktor, Twardziński, motorn. (st. Praga), Grudziński, konduktor, Kaczmarek, motorn. (st. Wola), Bajer, ślusarz, Łętowski, pom. ślus. (warsztaty główne), Czarnocki, ślusarz (zajezdnia Wola), Lippa, urzędnik, Dutkiewicz, ślusarz (elektrownia), Nikiel, ślusarz (wydział linji i budowy), Saszczewski, kontroler (sł. nadzoru).

::o::

Dyrekcja fabryki „Płomyk", chce wyrzucić na bruk wszystkich robotników:

Fabryka „Płomyk" stała się w ostatnich dniach terenem ostrych zatargów dyrekcji z robotnikami. Stanowisko dyrekcji tej fabryki staje się coraz bezczelniejsze.

Otóż przed kilku dniami robotnicy urządzili w godzinach pracy zebranie manifestacyjne, domagając się zastosowania należnego robotnikom wskaźnika drożyźnianego. Za udział w tej manifestacji na wszystkich robotników nałożono karę: po 1 zł. od osoby.

W poniedziałek udała się do centrali Monopolu zapałczanego delegacja robotników z żądaniem unieważnienia kary, oraz spełnienia postulatów robotniczych.

Delegacji jednak nie dopuszczono do dyrektorów, gdyż... dyrektorom nie podobał się jeden z delegatów robotniczych!!

Nazajutrz delegacja udała się w tej samej sprawie do dyrekcji fabryki.

Dyrekcja nietylko, że nie uwzględniła żądań robotników, **ale w dniu wczorajszym wywiesiła obwieszczenie, iż nałożona na robotników kara zostaje w mocy, a prócz tego — wszyscy robotnicy mają wymówioną pracę, rzekomo z powodu remontu.**

Wśród robotników panuje straszne rozgoryczenie. Zwracają się oni do władz o interwencję w powyższych sprawach, a więc przedewszystkiem o niedopuszczenie do tego, by robotnicy wyrzuceni zostali na bruk, a następnie — o interwencję w kierunku uwzględnienia słusznych postulatów robotniczych.

Pisma Związku Chemicznego domagające się od Monopolu zapałczanego zwołania konferencji, w celu uregulowania płac robotniczych — pozostają bez odpowiedzi, ale Monopol podwyższa sobie spokojnie ceny zapałek — i to bez żadnego uzasadnionego powodu.

::o::

Zapomogi dla robotników.

W okresie tygodniowym od 31 maja do 5 czerwca włącznie przyznano w Warszawie 141 robotnikom, pozbawionym pracy, prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 242). Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 4.117 (w poprzednim tygodniu 4.414), pobrało zaś zasiłki 3.547 (3.818) na sumę 39. 858 zł. (34.600 zł. 94 gr.). Uprawnionych do korzystania z państwowej akcji pomocy doraźnej było w omawianym czasie 274 osoby, byłych zaś robotników państwowych fabryk 2000 (w poprzednim tygodniu 275 i 203).

::o::

O nową pożyczkę na zatrudnienie bezrobotnych w Warszawie.

Agencja dziennikarska komunikuje:

Miasto podjęło akcję zatrudnienia bezrobotnych przy robotach celowych. Rada miejska przeznaczyła na ten cel dodatek do ceny biletów tramwajowych, dodatek do ceny wody, dodatki do podatków od przedmiotów zbytku mieszkaniowego oraz podatek od spadków i darowizn, wreszcie upoważniła magistrat do zaciągnięcia pożyczki, w wysokości 2.200.000 zł. od skarbu państwa.

Magistrat zatrudnia obecnie 7.200 bezrobotnych. Wpływy jednak przeznaczone na ten cel zawiodły. Dotychczas nie jest pobierany podatek od zbytku mieszkaniowego oraz podatek od spadków i darowizn, wpływy z dodatku do biletów tramwajowych są mniejsze od preliminowanych, pożyczka zaś od skarbu państwa została udzielona narazie tylko w wysokości 1.200.000 zł. Bezrobocie natomiast wzmaga się.

Wobec powyższego, chcąc uzyskać wydatniejszą pomoc od skarbu państwa, magistrat wystąpił do Rady miejskiej z wnioskiem o 1) upoważnienie go do zaciągnięcia od skarbu państwa pożyczki, w wysokości 2.200.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych, oraz na zakup materjałów niezbędnych przy tem, oraz 2) o upoważnienie magistratu do określenia warunków, na jakich pożyczka będzie spłacana.

Komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej wniosek ten przyjęła.

::o::

Zatarg w piekarniach.

Dn. 10 czerwca, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Bohuszewicza, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli właścicieli piekarń, oraz związków zawodowych pracowników piekarskich, dla omówienia szeregu spornych spraw.

Po bardzo długiej dyskusji ustalono, że zasadniczo właściciele piekarń godzą się na zaprowadzenie w piekarniach regulaminu o godzinach pracy. Następnie właściciele piekarń zgodzili się zatrzymać zwolnionych pracowników z zastrzeżeniem, że w dalszym ciągu przysługuje im prawo dwutygodniowego wymówienia pracy. W sprawie żądania właścicieli, aby pracownicy zrzekli się ostatniego wskaźnika drożyźnianego, w wysokości 5%, przedstawiciele pracowników oświadczyli, że nie mają w tej mierze pełnomocnictw od związków zawodowych i proszą o 5 dni zwłoki. Wobec tego, następna decydująca konferencja wyznaczona została na wtorek przyszłego tygodnia. Na konferencji omawiany będzie, między in., regulamin pracy w piekarniach.

::o::

W sprawie strajku kinoteatrów.

W odpowiedzi na propozycję min. spraw wewnętrznych ponownego rozważenia sprawy podatku pobieranego w kinach w ciągu trzech dni, magistrat nadesłał w czwartek M. S. W. pismo, w którem zaznacza, iż nietylko nie może pójść na dalsze ustępstwa w tej mierze, ale nawet uważa, że obniżka na okres miesięcy letnich, o której była mowa poprzednio, nie jest dla kin niezbędna.

::o::

Zamach na pociąg.

W nocy z 9 na 10 b. m. o g. 2 m. 2 na 7-ym klm. szlaku Lublin — Zemborzyce (linja Lublin — Rozwadów) wykryto i udaremniono zamach, planowany na pociąg pośpieszny, kursujący między Warszawą a Lwowem. Nieznani zbrodniarze położyli wpoprzek toru kilka słupów, związanych drutem, a na pobliskim moście zatarasowali tor mniejszymi słupami.

Pierwsza przeszkoda została zrzucona z toru przez odgarniacze parowozu, poczem pociąg zatrzymano i oczyszczono tor z drugiej zapory. Pociąg przybył do Rozwadowa bez opóźnienia. Śledztwo prowadzą władze kolejowe i policyjno-śledcze.



Alaska.

Rysunek przedstawia jeden z największych hoteli w głębi Alaski, t. zw. Rainey - hotel, znajdujący się na pasmie górskiem tejże nazwy.

Nocleg kosztuje tam 8½ dolarów, herbata z trzema kawałkami chleba — 2½ dolara.

Z Ostrowca.

(telegram własny, godz. 10 wiecz.).

Aspirant policyjny Chmura pierwszy strzałem rewolwerowym zabił robotnika. Sytuacja narazie została opanowana po przyjeździe wojewody Manteuffla. Towarzysz Mrowiński, wraz z delegacją OKR. PPS. i robotników fabryki, konferowali z wojewodą, domagając się oddania pod sąd Chmury, zwolnienia aresztowanych delegatów i zaspokojenia żądań robotniczych.

::o::

Wypadek lotniczy.

Wczoraj w południe pod Chrzanowem, na polach należących do folwarku Szczecińskiego, spadł samolot szkolny Nr. 3055 „Henriot", należący do Centralnych Zakładów Lotniczych, jadący z Warszawy do Bydgoszczy.

W drodze, wskutek defektu w motorze, który przestał działać, pilot porucznik Werpachowski zaczął lądować, wjechał w kartoflisko, zawadził śmigą, którą złamał i uszkodził ochronę całego przodu samolotu oraz steru. Wypadku z ludźmi nie było. Samolot uszkodzony zabrano na lotnisko w Mokotowie. Na miejsce wypadku pierwszy przybył kierownik XXII-go komisarjatu, M. Szempliński, który przeprowadził dochodzenie.

::o::

Wobec napaści dziennikarskiej.

Wobec pojawienia się w Nr. 131 „Kurjera Warszawskiego", z dnia 4 czerwca r. b. artykułu p. t. „Przed Nieboską Komedją w teatrze im. W. Bogusławskiego", w którym na tydzień przed premjerą „Nie-Boskiej Komedji", nie widząc ani jednej próby tego dzieła, p. Grzymała-Siedlecki z góry odsądził widowisko to od wartości, a reżyserom teatru im. Bogusławskiego imputował niedopuszczalną tendencyjność w ujęciu „Nie-Boskiej Komedji", pp. S. Schiller i A. Zelwerowicz, będąc zdania, iż wydanie takiego sądu na podstawie jedynie plotek koliduje z najprymitywniejszemi zasadami etyki pisarskiej, zwrócili się do Tow. Dziennikarzy i Literatów, z prośbą o rozpatrzenie sprawy tej przez sąd honorowy, istniejący przy tem Towarzystwie.

::o::

Przeciwko zamknięciu teatru im. Bogusławskiego.

ZE ZW. AUTORÓW DRAMATYCZNYCH POLSKICH.

We wtorek odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Autorów Dramatycznych Polskich. Do Zarządu wybrano pp. Grubińskiego Wacława, Hertza Jana Adolfa, Krzywoszewskiego Stefana, Markiewicza Kazimierza, Morstina Ludwika, Perzyńskiego Włodzimierza i Wroczyńskiego Kazimierza. Do Komisji Rewizyjnej — p.p. Beylina Gustawa, Kaweckiego Zygmunta i Rogowicza Wacława.

W sprawie projektu Magistrackiego zamknięcia Teatrów im. Bogusławskiego i Letniego, Walne Zgromadzenie Z. A. D. P. powzięło uchwałę następującą:

Walne Zgromadzenie Związku Autorów Dramatycznych Polskich wyraża nadzieję, że Magistrat m. Warszawy, zbadawszy dokładniej warunki, w jakich pracowały Teatr im. Bogusławskiego i Letni, zaniecha zamiaru zamknięcia ich, a natomiast zarządzi taką reorganizację tych teatrów, która pozwoli zamknąć ich wyniki finansowe w granicach ściśle określonego budżetu.

Na Kongres Międzynarodowy Zrzeszeń Artystów Dramatycznych Polskich, który rozpoczyna się w Paryżu dn. 15 czerwca, jako delegaci Związku wyjeżdżają p.p. Stefan Krzywoszewski, Ludwik H. Morstin i Zdzisław Kleszczyński.

::o::

::o::



ALASKA.

Wśród tubylców jest wielu mieszańców (ze skrzyżowania eskimosów z indjanami). Rysunek przedstawia takiego mieszańca, zajętego suszeniem skóry bobrowej.



ALASKA.

Typowy krajobraz wiosenny. Fragment rzeki Nenana.

Przyczynek do moralności administracyjnej.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że p. Moskalewski, wojewoda lubelski, zdecydował ponownie (a więc już po raz czwarty) rozwiązać nowo obraną Radę miejską w m. Zamościu.

Powyższa decyzja ma zapaść na skutek klęski reakcji przy wyborach miejskich. P. Moskalewski chce widocznie doprowadzić sprawę wyborów do absurdu, albowiem w przeciągu pół roku przeprowadził już 3 razy wybory do Rady miejskiej, które kosztowały miasto z górą 10 tys. zł.

Ponowny zawód endecji przy wyborach ma pochłonąć nowe sumy z funduszów miejskich.

Czyż p. Minister Młodzianowski nie zwróci wreszcie uwagi na praktyki p. Moskalewskiego?

::o::

Spór konstytucyjny.

(KONWENT SENJORÓW SENATU).

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie Konwentu Senjorów Senatu, na którem p. Min. Sprawiedliwości Makowski odczytał opinję p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie konstytucyjnego sporu, czy Senat jest uprawniony do rozpatrzenia ustaw, uchwalonych przez Sejm w marcu i kwietniu r. b.

P. Prezydent stanął na stanowisku, że z chwilą ustąpienia Prezydenta Sejm i Senat łączą się w Zgromadzenie Narodowe, wobec czego Senat nie mógł wykonywać swych czynności ustawodawczych.

Nad oświadczeniem tem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: sen. **Ringel** (koło żyd.), **Krzyżanowski** ((kl. Pracy), **Kaniowski** (Piast), **Bielawski** (Z. L. N.), i **Thullie** (Ch. D.)

Sen. tow. **Posner:** Z chwilą, gdy wczoraj Konwent Senjorów olbrzymią większością przedstawicieli zgodził się na wniosek oddania tej sprawy do załatwienia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, dzisiaj niema najmniejszego tytułu do poddawania dyskusji zasadności tej oceny.

Gdy p. Prezydent wypowiedział się w duchu poglądów Marsz. Trąmpczyńskiego, to należy zgodzić się na to, aby posiedzenie się odbyło.

Gdybym — mówił tow. Posner — był marszałkiem Senatu, nigdybym posiedzenia tego nie zwoływał. Nietylko ze względu na wątpliwości natury prawnej, wynikające z art. 35 Konstytucji, ale i z tego jeszcze tytułu, o którym wspominają pp. senatorowie z prawicy, mianowicie w myśl zasady, stosowanej przez Kurję Rzymską ad evitandum scandalum — w celu uniknięcia skandalu **(ogólne potakiwania).**

Ale fakt stał się. P. Prezydent, którego większość tego zebrania powołała na arbitra, wypowiedział się za zwołaniem Senatu. W tych warunkach nie widzę powodu, aby obstawać na wczorajszem stanowisku.

Inni mówcy stanęli na tem samem stanowisku. Sen. **Woźnicki** (Wyzwol.) oświadczył jednak, że klub jego nie podziela tego poglądu i udziału w posiedzeniu Senatu nie weźmie.

Marszałek wyznaczył posiedzenie na godz. 6 po poł., poczem zebrały się komisje prawnicza i gospodarstwa społecznego dla przygotowania wniosków na posiedzenie.

::o::

Obrady Senatu.

Sesja druga Posiedzenie 131.

Wpłynęły następujące interpelacje senatorów z Klubu Piasta w sprawie uprawiania teroru na wiecach publicznych i siania zamętu społecznego; senatora Błyskosza w sprawie rozwiązania zjazdu samorządowego w Sosnowcu i aresztowania członków tego zjazdu; wreszcie senatora Adelmana (Chrz. Dem.) w sprawie usuwania urzędników na wyższych urzędach.

Marszałek zawiadomił Izbę, że z Paryża nadeszła wiadomość o śmierci ś. p. Władysława Mickiewicza, syna wieszcza Adama i wielce zasłużonego Polaka. Marszałek wysłał do rodziny depeszę kondolencyjną od Senatu.

W sprawie porządku dziennego głos zabrał s. **Woźnicki** (Wyzw.) i złożył następujące oświadczenie w imieniu swego Klubu: „Nie mogąc w żaden sposób uzgodnić wyraźnego brzmienia art. 35 Konstytucji z decyzją postawienia na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia ustaw, przesłanych przez Sejm do Senatu 31 marca i 24 kwietnia r. b., i stwierdzając, że oświadczenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zakomunikowane Konwentowi Senjorów za pośrednictwem p. Min. Sprawiedliwości, nie orzeka, czy terminy, przepisane przez Konstytucję w tym wypadku jeszcze nie upłynęły, ponieważ nie miało miejsca porozumienie się w tej sprawie z Sejmem w sposób jedynie miarodajny, t. j. przez równobrzmiące uchwały obu ciał ustawodawczych, Klub P. S. L. „Wyzwolenie" nie weźmie udziału w obradach i głosowaniu nad sprawami, postawionemi na porządku obrad, tembardziej, że zdaniem Klubu obecny Senat i Sejm przed swem rozwiązaniem, które w najbliższym czasie nastąpić powinno...

Marszałek przerywa mówcy, uważając, że jest to osobiste zdanie i ta sprawa nie należy do porządku dziennego. Między s. Woźnickim a Marszałkiem wywiązuje się wymiana zdań na ten temat, senatorowie z Wyzwolenia protestują z miejsca, w rezultacie Marszałek zewala na dokończenie zdania.

S. Woźnicki: .....obecny Sejm i Senat przed swem rozwiązaniem, które w najbliższym czasie nastąpić powinno, mogą obradować tylko nad koniecznościami państwowemi, które przed rozwiązaniem się Izb ustawodawczych koniecznie załatwione być muszą.

(Senatorowie z Wyzwolenia opuszczają salę).

Przystąpiono do porządku dziennego. Bez zmian przyjęto ustawę o sprzedaży gruntu i budynku kolejowego w Turce nad Stryjem. (Ref. s. Adelman).

S. Długosz referował nowelę do ustawy o zakazie wywozu ropy zagranicę. Ustawę przyjęto ze zmianą art. 1, która streszcza się w tem, że z nowych szybów wolno będzie przez lat 10 wywozić całą produkcję, a nietylko 30%, jak było w projekcie sejmowym.

S. Ringel referował ustawę o warunkowem zawieszeniu kary w b. zaborze austrjackim.

Po przemówieniach sen. Makarewicza i powtórnem referenta — ustawę przyjęto bez zmian.

Marszałek: Trudno dziś oznaczyć, kiedy będzie następne posiedzenie, bo obecnie Sejm nie załatwił żadnej sprawy, którąby mogła być przedmiotem obrad Senatu.

Z braku miejsca odkładamy do następnego numeru dalszy ciąg odcinka p. t. „Pani Fens".

KRONIKA POLITYCZNA

OŚWIADCZENIE TOW. MORACZEWSKIEGO.

Pogłoski o objęciu przezemnie stanowiska wice-ministra kolei nie odpowiadają rzeczywistości.

Jędrzej Moraczewski.

O ROZWIĄZANIE SEJMU.

Prezydja klubów lewicy postanowiły wszcząć kroki u Marszałka Sejmu o zwołanie Sejmu celem uchwalenia rozwiązania Izb ustawodawczych.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Jak już pisaliśmy w „Robotniku", w utworzonym przez Premjera Bartla Rządzie zajdą jeszcze zmiany, niektóre teki bowiem są prowizoryczne.

Pomiędzy innemi zmianami w Rządzie spodziewane jest ustąpienie Premjera Bartla ze stanowiska Min. Kolei. Premjerowi Bartlowi nawał pracy nie pozwala piastować jednocześnie prezesury i teki specjalnej.

NARADY KLUBU PRACY.

Na posiedzeniu Klubu Pracy, które odbyło się w dn. 9 i 10 b. m., po rozważeniu obecnej sytuacji politycznej stwierdzono, że Sejm obecny nie odzwierciadla już w najmniejszem stopniu woli narodu. Uważając za konieczne rozwiązanie się Sejmu własną decyzją natychmiast po załatwieniu najważniejszych konieczności państwowych, postanowiono zwrócić się do innych ugrupowań sejmowych z propozycją przyłączenia się do powyższej rezolucji w celu wspólnego wystąpienia w tej sprawie jeszcze przed zebraniem się Sejmu. Przyjęto następnie rezolucję w sprawie ustosunkowania się do terytorjalnych mniejszości narodowych, jako podstawę porozumienia.

Wobec przyjęcia przez prezesa Klubu prof. Bartla funkcji Premjera przystąpiono do wyborów nowego prezydjum. Prezesem został wybrany pos. Marjan Kościałkowski, sekretarzem pos. Chomiński.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O SWOJEM STANOWISKU JAKO MIN. SPRAW WOJSK.

Wczorajsza „Polska Zbrojna" podała list Marsz. Piłsudskiego, wystosowany do premjera Bartla, gdy ten zaproponował Marsz. stanowisko Min. Spraw Wojsk. w nowym gabinecie. W liście tym Marsz. Piłsudski domaga się uznania zasady, że dowodzenie wojskiem może być tylko indywidualne. Następnie określa swoją odpowiedzialność, jako ministra. Prezydent Rzplitej określi na piśmie swoje życzenia, jako Konstytucyjny Zwierzchnik Sił Zbrojnych Państwa. Marsz. Piłsudski przyjmie je w obecności Premjera. Swoją odpjowiedzialność wobec Premjera Marsz. Piłsudski określa w ten sposób, że złoży mu podanie o dymicję, którą on może przyjąć, kiedy to uzna za stosowne. Odpowiedzialność wobec Sejmu określona jest konstytucyjnie, natomiast Konstytucja nie przewiduje żadnej odpowiedzialności wobec Senatu.

Konieczne jest ustanowienie oficera, którego zadaniem byłoby przygotowanie wojska na wypadek wojny. Jako min. spraw wojsk., Piłsudski oświadcza, że w sprawach obrony Państwa będzie reprezentował zdanie tego oficera, a nie swoje, i pokrywał je swoją konstytucyjną odpowiedzialnością.

Wobec tego, że ustawa o naczelnych władzach wojsk. nie doszła do skutku, Piłsudski domaga się przywrócenia swego dekretu o najwyższych władzach wojsk. z 7-go stycznia 1921 r.

Rada Ministrów przyjęła to oświadczenie w całości.

PO WYBORZE PREZYD. MOŚCICKIEGO.

Z okazji wyboru na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, nadesłali depesze z życzeniami: Ferdynand, król rumuński, Reza Han Pahlavi, szach perski, Relander, Prezydent Republiki Finlandzkiej.

Na wszystkie te depesze Prezydent Mościcki odpowiedział stosownemi telegramami.

DELEGACJA CHJENY Z ZIEMI ZACHODN. ŁASZĄ SIĘ...

Onegdaj i wczoraj bawiła w Warszawie delegacja trzech województw zachodnich: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. Delegację przyjął onegdaj p. Premjer Bartel w towarzystwie ministrów Młodzianowskiego i Kwiatkowskiego. Delegacja zaznajomiła p. Premjera z nastrojem umysłów w tej dzielnicy Państwa, zapewniła o braku jakichkolwiek dążeń separatystycznych i uzasadniła stanowisko, zajęte przez niektóre organizacje wielkopolskie troską o dobro i całość Państwa oraz chęcią przeciwstawienia się anarchji. Delegacja prosiła o niewprowadzanie zmian osobowych w miejscowych urzędach cywilnych i wojskowych (he, he — o to chodzi!), co byłoby poczytane za represje (!!!!).

Premjer Bartel zapewnił delegację o silnej ręce Rządu, jak również o jego bezpartyjności. Min. Młodzianowski dał ujemną ocenę niektórych zarządzeń w województwach zachodnich, a min. Kwiatkowski przyrzekł zwiedzić wszystkie trzy województwa dla zaznajomienia się z gospodarczemi stosunkami.

Wczoraj delegacja została przyjęta przez p. Prezydenta Rzplitej, któremu złożyła hołd w imieniu ludności trzech województw.

ZATARG HONOROWY POMIĘDZY P. AL. SKRZYŃSKIM I GEN. SZEPTYCKIM.

Pomiędzy gen. Szeptyckim a Aleksandrem Skrzyńskim wynikło zajście z powodu odmowy gen. Szeptyckiego podania ręki b. premjerowi Skrzyńskiemu, wywołane ujemną oceną przez gen. Szeptyckiego stanowiska politycznego b. premjera w czasie wypadków majowych. P. Skrzyński zażądał natychmiast satysfakcji honorowej. Następnie jednak b. premjer zmuszony był do wyjazdu do Warszawy, co spowodowało pewną zwłokę w wypełnieniu formalności honorowych. Zastępcy gen. Szeptyckiego podp. Wodzicki i pułk. Przedżymirski, uważając, że termin przewidywany przez kodeks honorowy, minął, spisali protokół jednostronny. B. premjer Skrzyński, po otrzymaniu odpisu jednostronnego protokółu, wysłał zastępców do obu sekundantów gen Szeptyckiego, wobec czego protokół jednostronny został zakwestjonowany.

Sąd honorowy, zwołany w sprawie zatargu pomiędzy b. premjerem p. Al. Skrzyńskim i gen. Szeptyckim, orzekł, iż na podstawie kodeksu honorowego świadkowie gen. Szeptyckiego nie mieli dostatecznych powodów do spisania jednostronnego protokółu.

Wobec takiego orzeczenia sądu, można przewidzieć, iż pomiędzy stronami dojdzie do rozprawy honorowej.

Z Rady Miejskiej.

SPRAWA TEATRÓW.

Na posiedzeniu wczorajszem uwaga Radyześrodkowała się na budżecie teatrów miejskich na rok 1926/27. **Przed sprawą tą** załatwiono dwa punkty porządku dziennego: sprawę podatku lokalowego od mieszkań mniejszych, zajmowanych przez pracowników i robotników, który na wniosek tow Jaworowskiego, zdjęta z porządku dziennego, celem uzgodnienia pomiędzy klubami, oraz sprawozdanie komisji, powołanej do zbadania niedoborów tramwajów, które na wniosek tow. Jaworowskiego przesłano do komisji finansowo-budżetowej Magistratu.

Referat **w sprawie teatrów wygłosił r. Hirszel.** W sezonie przyszłym miasto ma prowadzić teatr Narodowy i Operę; teatr Letni ma być prowadzony na zasadach samowystarczalności.

Teatr im. Bogusławskiego ma być ewentualnie prowadzony przez Zrzeszenie Artystów przy subsydjum ze strony miasta.

Radny Łypacewicz wystąpił z krytyką gospodarki teatralnej, podkreślając nadmierną liczbę personelu, system protekcyjny i wygórowane gaże personelu.

Teatr Narodowy i Operę powinno prowadzić Państwo, miasto powinno prowadzić tylko teatr popularny tak, iż wniosek o zamknięciu teatru im. Bagusławskiego jest niesłuszny.

W konkluzji żądał mówca odrzucenia przedstawionego budżetu, prowadzenia czterech teatrów przy nieprzekroczeniu budżetu więcej, niż o 2 miljony złotych.

Tow. Szpotański przemówienie r. Łypacewicza poddał ostrej krytyce. W gospodarce teatralnej zaznacza się pewien zwrot na lepsze. W polityce teatralnej zaprowadzić należy jaknajdalej idące oszczędności. Zarzut, iż pensje personelu są nadmierne, niezupełnie jest słuszny, cały bowiem szereg osób z personelu teatralnego pobiera gaże niedostateczne. Najistotniejszą oszczędnością byłoby przejęcie opery przez Państwo i tego stale się domagać należy. Pozostałe teatry powinny przejść do zrzeszeń pracowników teatralnych. **Zamknięcie teatru Bogusławskiego byłoby dotkliwym ciosem dla kultury narodowej i dla warstwy robotniczej, to też konieczne jest, by teatr ten przejęty był przez Zrzeszenie, przy subsydjum ze strony miasta.**

W konkluzji tow. Szpotański, imieniem klubu PPS., oświadczył, iż klub głosować będzie za przedłożonym budżetem.

W głosowaniu budżet teatrów został przyjęty. Wniosek o prowadzenie teatru Letniego przyjęty został jednogłośnie, z warunkiem samowystarczalności.

Ponadto przyjęty został wniosek, wzywający Magistrat do rozwiązania umów ze wszystkimi pracownikami i zawarcia nowych w ramach budżetu.

:o:

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZAWIADOWCA ODCINKA W ROKICINACH PROBUJE ZAPROWADZIĆ 12-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Przeciwko robotnikom opierającym się bezprawiu, wymierza browning!

(Kor. własna).

Dn. 29 maja o godz. 6 m. 50 zawiadowca odcinka drogowego w Rokicinach, zwrócił się do torowego Wiśniewskiego z zapytaniem dlaczego robotnicy nie pracują. Torowy Wiśniewski odpowiedział, że jeszcze niema godziny 7-ej, na co zawiadowca oświadczył, **że robotnicy powinni pracować (o ile chcą pracy) od godz. 6-ej do 6-ej, t. j. przez 12 godzin, a inaczej pracy dla nich niema!!** Robotnicy pozabierali swoje szpadle i mieli iść do domu. W tem wyszedł na tor zawiadowca i zaczął wymyślać robotnikom w najordynarniejszy sposób. Oświadczył im, że „są takimi złodziejami jak i sam Piłsudski i mogą sobie iść do Piłsudskiego, to im da pracę i zapłatę".

Dn. 31 maja o godz. 4-ej rano wszyscy robotnicy poszli do zawiadowcy dowiedzieć się jak będzie dalej: czy mają pracować tak jak dotychczas. Zawiadowca odpowiedział, że jest praca ale od 6-ej do 6-ej, robotnicy odeszli, nie mogąc się zgodzić na 12 godzinny dzień pracy. Po paru minutach zawiadowca wybiegł na tor z browningiem, wołając, że **wszystkich powystrzela!** Po kilku chwilach wezwał przez torowego do kancelarji robotników i znów im nawymyślał. Gdy robotnicy zwrócili się do zawiadowcy, aby nie zwracał się z obelgami do ludzi, których sam wezwał, pan ten wyjął **browning i wymierzył w stronę robotników!! Robotnicy browning odebrali i oddali policji, która sprawdziła, że był nabity.**

Robotnicy odcinka drogowego w Rokicinach.

WRZEŚNIA (Poznańskie).

(Kor. własna).

Staraniem miejscowego Komitetu P. P. S. Gniezno, w dn. 6 b. m., odbyło się po raz pierwszy w m. Wrześni zgromadzenie P. P. S. i Związków Klasowych. Robotnicy tumanieni dotąd przez zdradzieckich prowodyrów z pod znaku tak zw. „narodowców" endecko-chadecko - enpeerowskich, przybyli tłumnie na zgromadzenie, by posłuchać mówców socjalistycznych. Z ramienia P. P. S. przybył prezes Komitetu Gnieźnieńskiego tow. Guziałek, który omówił ostatnie wydarzenia polityczne, demaskując przytem rzekomych obrońców robotniczych z N P. R., Ch. D. i Z. Z. P.

Przemówienia tow. Guziałka wysłuchano w skupieniu, nagradzając mówcę oklaskami i okrzykami na cześć P. P. S.

W dyskusji przemówił tow. Chojecki oraz szereg mówców miejscowych, którzy z oburzeniem piętnowali zdrajców proletarjatu i prosili, aby zorganizować ich w szeregi socjalistyczne.

Po zebraniu ogólnem odbyło się posiedzenie w mniejszem gronie, na którem wybrano miejscowy Komitet P. P. S. oraz zorganizowano Związek Robotników Rolnych. W rezultacie zebrało się przeszło 120 książek Z. Z. P., długoletnich członków, którzy wstąpili do Związku klasowego. Runęło więc jeszcze jedno środowisko enpeerowców.

GRÓJEC (woj. Warszawskie)

(Kor. własna).

Dnia 6 b. m. w parafji Wilków, gm. Lipie, odbył się Wielki Wiec polityczny.

Przemawiali tow. Stefan Giedyk i ob. prof. Mężyk. Uchwalono bez sprzeciwu rezolucję, domagającą się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania jaknajrychlej nowych wyborów. Ukarania b. ministrów i urzędników winnych nadużyć. Przeprowadzenia dochodzenia w sprawie postępowania miejscowego ks. Walentego Sowińskiego z dziećmi w szkole i ukarania go za katowanie dzieci.

WOŁKOWYSK.

(Korespondencja własna).

W dniu 5 b. m. odbył się w Wołkowysku wiec P. P. S. W przepełnionej sali cyrku, okoliczni włościanie, robotnicy rolni i robotnicy m. Wołkowyska, po obszernym referacie tow. Br. Załęskiego, wyjaśniającego tło wypadków majowych i ich konsekwencje domagali się: rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Zabrania ziemi obszarnikom bez wykupu. Pracy dla bezrobotnych. Autonomji dla Kresów. Usunięcia urzędników wrogich ludowi pracującemu.

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH W INOWROCŁAWIU.

(kor. własna)

Dnia 6 b. m. w sali p. Muchy, w Inowrocławiu odbył się wielki Zjazd Robotników Rolnych.

Zjazd zagaił tow. **Kruczek,** który następnie złożył sprawozdanie organizacyjne i finansowe za miesiąc maj. Następnie przemawiał radny Inowrocławia tow. Gilowacki, który w obszernym referacie omówił sytuację polityczną.

O kwestjach ekonomicznych przemawiał tow. Kruczek, który przedstawił zdradziecką robotę enpeerowców i chadeków, nawołując do masowego wstępowania do Związków Klasowych i PPS. Ostatni przemawiał tow. Mikolojewski.

::o::

Okoliczności zgonu Władysława Mickiewicza.

Paryż, 10 czerwca. (PAT.) Śmierć ś. p. Władysława Mickiewicza nastąpiła w nocy skutkiem zapalenia płuc. Chorował pięć dni. Opatrzony św. Sakramentami, przed zgonem ucałował żonę i córkę, poczem zasnął cicho, aby się już nie zbudzić. Żył lat 88.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odprawione będzie w sobotę rano w kościele St. Germain de Pres, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu Montmorency.

Ponieważ życzeniem ś. p. Władysława Mickiewicza było, aby nie składano na jego trumnie żadnych wieńców, przeto powstała wśród bliższego jego otoczenia myśl, zgodna z pragnieniem zmarłego, utworzenia przy Bibljotece Polskiej stypendjum jego imienia dla młodego kształcącego się Polaka.

W ciągu dnia hołd zwłokom złożył szereg wybitnych osobistości ze świata francuskiego i polskiego.

Sesja Rady Ligi

BRAZYLJA WYCOFUJE SIĘ Z RADY LIGI.

Genewa, 10 czerwca. (PAT.) Mello Franco zgłosił ustąpienie Brazylji ze stanowiska członka Rady Ligi. Niezależnie od tego, Brazylja pozostaje członkiem Ligi Narodów.

Hiszpanja postanowiła nie interesować się sprawą wyborów do Rady Ligi tak długo, dopóki nie będzie jej przyznane stałe miejsce w Radzie.

Genewa, 10 czerwca. (PAT.) Rada Ligi Narodów nie przyjęła zgłoszonej przez Mello Franco dymisji ze stanowiska członka Rady. Rada przyłączyła się do opinji Scjaloji i Paul-Boncoura, przekazującej Zgromadzeniu Ligi ocenę sprawy dymisji Brazylji. W rezultacie dyskusji, Mello Franco postanowił przesłać swojemu rządowi opinję Rady Ligi.

ZNIEWAŻENIE HR. BETHLENA.

Genewa, 10 czerwca. (PAT.) Syn b. ministra węgierskiego de Justa spoliczkował dziś rano w kuluarach Ligi Narodów hr. Bethlena. De Just oświadczył, iż pragnął napiętnować zbrodniarza, aby zwrócić na niego uwagę świata i zachęcić Węgry do zrzucenia hańbiącego jarzma. Podobny tyran — oświadczył on dalej — jest niebezpiecznym dla pokoju Europy.

Incydent wywołał olbrzymie wrażenie. Otwierając publiczne posiedzenie Rady Ligi, przewodniczący Guani wyraził ubolewanie z powodu zajścia. Sir Erick Drummond wystosował do Bethlena list z wyrazami ubolewania. Napastnik oddany został w ręce policji.

Burzliwe posiedzenie parlamentu Rzeszy

OBRADY W SPRAWIE ODSZKODOWANIA RODZIN BYŁYCH PANUJĄCYCH.

Berlin, 10 czerwca. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu poprzedziło oświadczenie kanclerza Marxa, który podkreślił, że rządowi zależy na tem, aby sprawa odszkodowań dla rodzin b. panujących została już teraz załatwiona. Dalej zaznaczył kanclerz, iż rząd gotów jest, na wypadek niemożności osiągnięcia porozumienia w Reichstagu, wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje.

Pisma tłomaczą ostatni ten ustęp oświadczenia kanclerza, jako zapowiedź ewentualnego rozwiązania Reichstagu.

Poseł socjal - demokratyczny tow. Müller-Franken stwierdził w swem przemówieniu, że prezydent Hindenburg, porzucając neutralność w sprawach polityki wewnętrznej, naruszył swe stanowisko ponadpartyjne. Socjal - demokraci wnoszą publiczny protest przeciwko partyjności prezydenta Hindenburga. Oświadczenie mówcy przerywano na prawicy burzliwemi okrzykami. Kiedy z prawicy zwrócono uwagę mówcy na to, że pretensji księżniczki czarnogórskiej Juty broni socjalista Paul Boncour, Müller - Franken odpowiedział: „Ubolewam nad tem, że Paul Boncour stanął w jednym szeregu z panem Ewerlingiem, celem obrony, jako adwokat, tak skandalicznych pretensji księżniczki“.

Następnie zabrał głos kanclerz, który starał się wytłomaczyć stanowisko rządu Rzeszy w stosunku do listu Hindenburga, jednak głos jego ginie wśród ogólnej wrzawy na lewicy.

Wreszcie kanclerz zdołał oświadczyć wśród wielkiego hałasu, że wytyczne listu prezydenta Rzeszy odpowiadają polityce gabinetu.

Następny mówca, przedstawiciel centrum, żałuje, że list ten wogóle został napisany i opublikowany.

Mówca demokratyczny dr. Koch oświadcza, że partja jego nie solidaryzuje się z oświadczeniem kanclerza i wyraża ubolewanie z powodu publikacji listu. Pod koniec debaty komuniści zgłosili wniosek o wyrażenie rządowi nieufności. Głosowanie nad tym wnioskiem odbędzie się jutro.

Z Międzynarodowej Konferencji Pracy

Genewa, 10 czerwca. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu 9-ej konferencji międzynarodowej pracy, poświęconej sprawom morskim, delegat polski Sokal został wybrany w skład komisji weryfikacyjnej. Do komisji tej wchodzi on w charakterze delegata rządowego. Kandydaturę ministra Sokala postawił delegat rządowy Anglji.

Projekt podziału Ligi Narodów na 3 grupy?

Londyn, 10 czerwca. (PAT.) W tutejszych kołach amerykańskich rozważano skutki bojkotu Ligi Narodów ze strony Brazylji. Politycy amerykańscy twierdzą, że koła angielskie noszą się z myślą podziału Ligi Narodów na 3 grupy: Związek narodów europejskich, związek narodów amerykańskich i związek narodów azjatyckich, przyczem poszczególnym państwom, które na paru kontynentach mają do spełnienia różne zadania, Liga Narodów mogłaby przyznać nawet podwójną liczbę członków. Ameryka np., która posiada Filipiny, będzie miała udział w związku amerykańskim i azjatyckim, Anglja — z powodu swych mandatów azjatyckich — w związku europejskim i azjatyckim.

Posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej

Paryż, 10 czerwca. (PAT). Dnia 9-go b. m. odbyło się tu posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Na posiedzenie to przybyli posłowie Jan Dąbski i Eustachy Rudziński. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele główniejszych grup politycznych Izby i Senatu.

Pierwszy zabrał głos prezes grupy parlamentarnej francusko - polskiej Locquin, który podziękował posłom polskim za przybycie. Z kolei Locquin odczytał nadesłaną pod adresem francusko-polskiej grupy parlamentarnej depeszę z Warszawy, podpisaną przez posłów Dębskiego i tow. Niedziałkowskiego oraz senatorów Kiniorskiego i tow. Posnera.

Następnie pos. Rudziński przedstawił obszerny referat o ostanich wydarzeniach w Polsce.

Pos. Dąbski przedstawił krótki referat o wpływie ostatnich wypadków w Polsce na jej politykę zagraniczną. Mówca zaznaczył, że wydarzenia te nie wpłyną bynajmniej na zmianę polityki zagranicznej, która pozostanie jak dawniej pokojową.

Referat posła Dąbskiego przyjęto oklaskami, któremi nagrodzono zwłaszcza ustęp, mówiący o konieczności domagania się od Niemców udzielenia przed wstąpieniem do Ligi wyjaśnień w sprawie znaczenia traktatu z sowietami.

Następnie wywiązała się dyskusja.

Franklin-Bouillon zapytał o zdanie rządu i społeczeństwa polskiego w sprawie miejsca Polski w Radzie Ligi, wyrażając przypuszczenie, jakoby Polska odstąpiła już od tego zamiaru. Poseł Dąbski odpowiedział, że całe społeczeństwo i rząd domagać się będą stałego miejsca w Radzie i od żądania tego nie odstąpią.

Nakoniec deputowany Locquin wygłosił przemówienie o znaczeniu prac grupy parlamentarnej francusko-polskiej.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Jak donoszą z Moskwy Cziczerin zaprosił oficjalnie Lloyda George'a do odwiedzenia Rosji.

— Z Paryża PAT. donosi: Według doniesień, nadesłanych z Genewy przez korespondentów „Matina“ i „Petit Journala“, obrady nad sprawą rozbrojenia zostaną na wniosek Anglji odroczone do września.

— We wszystkich trzech czytaniach został wczoraj przez Reichstag przyjęty niemiecko - rosyjski traktat berliński.

— W Poznaniu odbyło się wielkie zebranie akademickiej młodzieży demokratycznej (około 1000 osób), którzy zaprotestowali przeciwko rozbiciu ostatniego wiecu młodzieży demokratycznej przz bojówki prawicowe.

— Agencja anatolijska upoważniona jest do zaprzeczenia pogłoskom o dymisji tureckiego ministra spraw zagranicznych Teffik Ruchdi Beya.

— Nowy szef misji francuskiej w Polsce, generał Charpy, odjeżdża do Warszawy dn. 12 b. m.

::o::

Pożar gazowni w Krakowie

Nocy wczorajszej w Krakowie w gazowni miejskiej o godz. 11.40 na skutek zajęcia się węgla od rozpalonej części pieca wybuchł pożar. Jeden z robotników pozostający wówczas na miejscu nie zdołał się usunąć i zginął w płomieniach. Zorganizowano akcję ratowniczą — przyczem ogień gaszono przez zasypywanie go gliną.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—10.00
Franki francuskie za 100—29.85
Funty angielskie za 1—48.70
Florenty holend. za 100—402.75
Kor. czesko—słow. za 100—30.20
Franki szwajcar. za 100—193 40
Szylingi austrjackie za100—141.20
Liry włoskie za 100—37.00

::o::

KOMUNIKAT
Zw. Teatrów Swietlnych w sprawie kinoteatrów.

W związku z komunikatem Magistratu w sprawie kinoteatrów, umieszczonym w „Robotniku“ z dn. 10 czerwca r. b. uprzejmie prosimy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia, prostującego mylne wywody Magistratu.

Na samym początku komunikatu Magistrat stwierdza, że rokrocznie w miesiącach letnich frekwencja w kinoteatrach zmniejsza się, wobec czego część kin na ten czas niewątpliwie należałoby zamknąć, aby nie narażać ich właścicieli na straty. W tem właśnie tkwi sedno rzeczy. Zamknięcie kin łączy się z pozbawieniem wielu pracowników pracy i chleba, więc nie jest rzeczą zdrożną, raczej chwalebną, że właściciele kin starają się utrzymać swoje placówki przy życiu by nie powiększać nędzy i bezrobocia w kraju. I tylko należy podziwiać, że Magistrat w oficjalnych swych komunikatach zaleca szerzenie bezrobocia.

Dalej Magistrat opiera swoje wywody na cyfrach frekwencji w kinach i po stwierdzeniu, że frekwencja pomimo gospodarczego kryzysu zwiększyła się w teatrach świetlnych, sugeruje, że w kinach jest jaknajlepiej i że żądania ich właścicieli są conajmniej bezpodstawne. Więc wróćmy do cyfr. Przekonamy się wówczas, że pomimo większej frekwencji widzów, wpływy kin zmniejszyły się znacznie w roku bieżącym, a mianowicie:

	1925 r.	1926 r.
styczeń (w okrągł. cyfr.)	750.000 zł.	626.000 zł.
luty	630.000 „	549.000 „
marzec	651.000 „	505.000 „
kwiecień	523.000 „	459.000 „
maj	440.000 „	300.000 koło

Po potrąceniu podatku miejskiego, w okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. kina zainkasowały mniej o przeszło 550.000 zł. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Jeżli zaś uwzględnić spadek waluty, kina w okresie tym zainkasowały mniej o przeszło 275.000 dol. Jest to fakt, który czarno na białem jest ujawniony w książkach magistrackich i w niczem faktu tego nie może zmienić powoływanie się na frekwencję.

Skąd powstała ta luka w dochodach kin? Ze zniżki cen biletów, Magistrat w komunikacie swym zapytuje, czy nie w tej zniżce tkwią deficyty teatrów świetlnych. Tak jest — potwierdzamy to z całym naciskiem. Pomimo, że stopa podatkowa ta sama, ceny biletów uległy znacznej zniżce, a mianowicie wynosiły one przeciętnie:

	1925 r.	1926 r.
styczeń	zł. 1.92½	zł. 1.60
luty	„ 1.80½	„ 1.45
marzec	„ 1.73½	„ 1.43
kwiecień	„ 1.60	„ 1.35

Ta zniżka cen, którą wytyka Magistrat, jako fakt ujemny, powinna być, wprost przeciwnie, poczytana za zasługę ze strony właścicieli kin, pragnących uprzystępnić je szerokim masom publiczności. Zapowiadamy wręcz, że dążyć będziemy i nadal do stałego obniżania cen, o ile oczywiście Magistrat pójdzie nam na rękę, rezygnując z nadmiernych podatków. Uważamy, że pewna kategorja najtańszych biletów, np. do 60 groszy, nie może być wogóle opodatkowana a to przez wzgląd na najbiedniejsze masy robotnicze, które z powodu nadmiernych podatków widowiskowych pozbawione są możności korzystania z jedynej dostępnej dla nich godziwej rozrywki. Zasada ta wyeliminowania najtańszych biletów z pod ciężarów podatkowych zwyciężyła już na Zachodzie, musi zwyciężyć i w Polsce, jako w państwie pragnącem realizować postulaty demokracji.

Wspomniany komunikat dalej twierdzi, że Magistrat stosuje tak liberalne ulgi podatkowe względem filmów krajowych, naukowych i artystycznych, że to powinno zupełnie wystarczać. Więc wróćmy znowu do cyfr.

W kwietniu r. b. ogólny wpływ z biletów kinowych, łącznie z podatkiem, wyniósł zł. 872.000. Gdyby Magistrat pobrał najwyższy istniejący podatek od wszystkich filmów w tym okresie, w kasach kin pozostałoby 436.000 zł. czyli połowa. Liberalne więc ulgi, o których tak szeroko rozwodzi się Magistrat, sprawiły, że w kasach kin znalazło się 459.000 zł., czyli raptem o 5% więcej. A przecież w kwietniu były wyświetlane w Warszawie najwięcej artystyczne filmy sezonu, t. zw. szlagiery, pozatem filmy naukowe i krajowe, które już z samego prawa korzystają ze zniżki podatkowej. Pozatem dla poparcia swych twierdzeń o ulgach, Magistrat oświadcza, że w styczniu zamiast normalnych 50% brutto z kin pobrał tylko około 30%. Otóż nieładnie jest, że tego rodzaju instytucja jak Magistrat, mija się z prawdą. W styczniu ogólne wpływy wyniosły kwotę zł. 1.118.853, z czego przypadło na rzecz kin zł. 626.729, na rzecz zaś Magistratu zł. 492.124, czyli 41.61% nawet z tego klasycznego przykładu magistrackiego widzimy, że ulgi podatkowe są wręcz znikome i nie mogą być brane pod uwagę

Zło tkwi jeszcze w tem, twierdzi dalej Magistrat, że krajowe biura wynajmu sprowadzają więcej filmów, niż potrzeba. Pomijając już to, że zwiększona podaż filmów powoduje ich taniość, a więc winna być traktowana jako okoliczność pomyślna, wróćmy i w tym wypadku do cyfr, czy istotnie sprowadza się do Polski nadmierną ilość filmów. Przeciętny „Program“ kina wynosi od 2.500 do 3.200 metrów, zapotrzebowanie tedy rynku polskiego waha się w granicach 1.300.000 do 1.600.000 metrów rocznie, a ponieważ import sięga 1.313.800 metrów (w r. 1925) nie można go bynajmniej uważać za nadmierny.

Magistrat dziwi się, że sprowadzono w r. z. 1.189 filmów, gdy wystarczyłoby 500, nie bierze jednak pod uwagę, że liczba powyższa obejmuje wszystkie nadprogramowe 2-aktowe farsy, aktualności i t. p. dodatki. Niekażdy film jest równoznaczny z „programem“ kinowym. Obecnie przeciętny program składa się z dwóch a niekiedy z trzech odrębnych filmów, a więc na 500 dramatów przypada nadto 250 fars dwuaktowych, 250 naukowych dodatków i sto kilkadziesiąt aktualności.

Otóż stwierdzamy, że ogół kin pracuje z deficytem, że normalna zasada kupiecka: prowadzi się w tym celu przedsiębiorstwo, żeby zarobić i zapłacić podatek w zależności od dochodowości przedsiębiorstwa, — została zniweczona przez nałożenie na przedsiębiorstwa kinowe zbyt wielkich ciężarów podatkowych, bo kina poza podatkiem widowiskowym opłacają jeszcze patent, podatek obrotowy 2½%, podatek lokalowy, miejski dodatek do podatku lokalowego, (kina są wyjęte z pod ustawy o ochronie lokatorów, w tym zakresie przeto stawki podatkowe są bardzo wysokie) podatek od elektryczności, i jeszcze dwa podatki absurdalne nałożone przez Magistrat — podatek od szyldów i od ulicznej reklamy, jakby Magistrat nie był zainteresowany w obrotach kinowych. Ten podatek od reklamy wykazuje pewną złośliwość i bezwzględność magistratu w stosunku do kin.

Magistrat najdokładniej sobie uświadamia, że kina dają deficyty, najlepszym tego dowodem jest fakt, że przedstawiciele Magistratu zrzekli się wobec przedstawicieli Rządu prowadzenia kin na rachunek Magistratu z powodu strat, jakie dają kina, to też dziwnem i niezrozumiałem jest rozsyłanie przez Magistrat do prasy komunikatów wprowadzających w błąd publiczność...

Prezes Polskiego Związku Teatrów Świetlnych **J. Mańkowski.**

12425

RUCH ROBOTNICZY
Z życia partji.

KOMUNIKAT.

Niniejszem zawiadamiamy Komitety Partyjne i Wydziały Kobiece, że projektowany na 20-go czerwca b. r. „Dzień Kobiet“ zostaje na mocy uchwały Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. i C. K. W. odroczony do jesieni bież. roku.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Warsz. Wydz. Kobiecy PPS. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w piątek dn. 11 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53. Uprasza się o przybycie członków Wydziału i Komisji Rewizyjnej.

KONFERENCJA DZIELNICY WOLSKIEJ.

W środę, 16 b. m., o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się doroczna konferencja dzielnicy Wola — Czyste, w lokalu przy ul. Wolskiej 44.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika“, Warecka 7.

W piątek, dn. 11 b. m.

Koło Gazowni „Wola“ o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Brutalna napaść majstra cegielni na robotnika.

W dniu 5 b. m. do robotnika utrzymującego ogień w piecu, tow. Fryderyka Kuka w Pustelniku, cegielni Osinki, wtargnął pijany majster tejże cegielni Michał Mikołajewski z dwoma ludźmi uzbrojonymi w kije. Napastnicy zaczęli odpędzać od pracy wyżej wymienionego palacza.

Tow. Kuk zaskoczony tą napaścią, do której nie dał najmniejszego powodu, począł się bronić. W czasie bójki udało się tow. Kukowi wyprzeć z pieca napastników, nie obeszło się jednak bez obopólnego pobicia się stron. Oddajemy pod sąd opinji robotniczej majstra cegielni Osinki, w Pustelniku, który bestjalsko napada na robotników.

Związek strycharzy i pokrewnych zawodów.

Ruch. kult-oświatowy

Wycieczka T. U. R. na Wystawę Radjową. W niedzielę 13 czerwca organizuje Oddział Warszawski TUR wycieczkę na Wystawę Radjową. W czasie zwiedzania wystawy szereg pokazów i doświadczeń z dziedziny radjotechniki. Wycieczkę prowadzić będzie specjalny przewodnik.

Bilety w cenie 60 groszy dla członków TUR i 75 dla niečłonków nabywać można w Sekretarjacie TUR, Al. Jerozolimskie 6, od 5—7 pp. i w dniu wycieczki na miejscu zbiórki.

Zbiórka punktualnie o godz. 11.30 przed wejściem na wystawę (Szkoła Podchorążych, Al. Ujazdowskie).

Zlot w Amsterdamie. II-gi Kongres Międzynarodówki Młodzieży. W piątek dn. 11 b. m. o g. 7.30 odbędzie się odczyt zbiorowy, na którym towarzysze, biorący udział w Zlocie w Amsterdamie, złożą sprawozdanie. O zlocie mówić będzie tow. Bugajski, sprawozdanie ze Zjazdu Międzynarodówki złoży tow. L. Cohn. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny dla wszystkich. Odczyt odbędzie się w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

Z. N. M. S. Koło Uniwersyteckie. Egzekutywa Koła Uniwersyteckiego odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczor. w lokalu Aleje Jerozolimskie 6, I p. Obecność członków egzekutywy obowiązkowa.

Z. N. M. S. organizuje dnia 13 b. m. w niedzielę wycieczkę do Powsina.

Zbiórka o godz. 9.15 na dworcu kolejki Wilanowskiej. W razie wyraźnej niepogody wycieczka nie odbędzie się.

Zbiórka w lokalu Związku o godz. 10 rano.

Ruch spółdzielczy

Wielkie Zgromadzenie spółdzielcze.

W niedzielę, dnia 13 b. m., w lokalu Zw. Metalowego, Leszno 53, o godz. 11 przed południem, odbędzie się wielkie publiczne zgromadzenie — Akademja, poświęcone kooperacji, z udziałem orkiestry, chórów i innych produkcji.

Przemawiać będą na temat kooperacji: tow. tow. poseł Zygmunt Gardecki, dyrektor Jan Żerkowski i W. Lenga.

::o::

KRONIKA

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Obszar między dwoma niżami, w którym znalazła się wczoraj Polska, przyniósł po chmurnej i chłodnej nocy wypogodzenie w ciągu dnia.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°6, najniższa 13°0. W Zakopanem rano było pochmurno, temperatura 16°, najniższa z nocy 7°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: po krótkotrwałej jasnej i ciepłej pogodzie, zaznaczonej silniej na wschodzie Polski, wzrost zachmurzenia, przelotne deszcze i ochłodzenie na zachodzie, słabe wiatry lokalne, potem z kierunków wschodnich.

Sprawa teatru im. Bogusławskiego. Komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej postanowiła sprawę teatru Bogusławskiego wyłączyć z całokształtu spraw teatralnych. Wyrażono opinję, mającą szanse zrealizowania, że jedynem wyjściem z sytuacji byłoby zawarcie odrębnej umowy przez teatr Bogusławskiego z Magistratem na specjalnych warunkach. Obecnemu kierownictwu, jako dzierżawcy Magistrat wypłacałby wedle tej opinji 30 tysięcy zł. miesięcznie, jako subwencję. Suma ta jednak wydaje nam się małą.

Pobór. Dziś, w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905, winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 (Dobra 72) poborowi, zamieszkali w 3 i 5 dzielnicach 10 komisarjatu, przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Huzarska 1) poborowi, zamieszkali w 2 dzielnicy 23 komisarjatu, wreszcie przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi, zamieszkali w 9 dzielnicy 11 komisarjatu.

Wódka w niedzielę. Generał Składkowski nosi się podobno z zamiarem zwrócenia się do ministerjum spraw wewnętrzn. z propozycją wystąpienia na Radzie ministrów z wnioskiem o zmianę ustawy o zakazie sprzedaży alkoholu w sobotę i niedzielę. Gen. Składkowski wychodzi z założenia, że ustawy, które weszły w życie, a nie są przestrzegane, nie powinny istnieć.

Komitet Wystawy Radjowej zwraca się z prośbą do Dyrekcji Szkół, by wszystkie wycieczki były kierowane na Wystawę w godz. 10—2 p.p., gdyż w godz. późniejszych napływ publiczności jest tak duży, że uniemożliwia uczniom dokładne demonstrowanie eksponatów naukowych. Wycieczki korzystają ze znacznych ulg, płacą bowiem po 30 gr. od osoby.

KARY ZA LICHWĘ.

O pobieranie nadmiernych cen za ocet. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących właścicieli sklepów spożywczych, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za ocet: Amieli Samkowskiej (Dzielna 46) i Wawrzyńca Goszczyńskiego (Przemysłowa 23), Józefa Pijarczyka (Przemysłowa 23) i Hindy Golbart (Wolska 47).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Dziś o godz. 5 p.p. w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim, odbędzie się V Ogólne Zebranie Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej.

Wskład Rady wchodzą przedstawiciele Senatów Akademickich, młodzieży, Komitetów Wojewódzkich, Związku miast i Samorządów powiatowych.

WYPADKI.

Śmierć z głodu. W dniu wczorajszym Józef Bieńkowski, lat 16, stojąc w ogonku poszukujących pracy przed Urzędem Pośrednictwa Pracy, przy ul. Ciepłej, zasłabł nagle. Zawezwano lekarza Pogotowia, który po przybyciu na miejsce wypadku stwierdził zgon chłopca wskutek wycieńczenia z głodu.

Samobójstwo artystki. Do szpitala Dzieciątka Jezus wczoraj w nocy jakiś mężczyzna przywiózł dorożką 45-letnią Irenę Bohuss-Hellerową artystkę opery — z ul. Marszałkowskiej Nr. 33. Lekarz dyżurny stwierdził otrucie weronalem. Hellerowa, nie odzyskawszy przytomności, wczoraj rano życie zakończyła.

Samobójstwo z powodu niedostatku. W mieszkaniu własnym przy ul. Przyokopowej Nr. 53 powiesił się na pasku umocowanym na ramie oberluftu 54-letni Szlama Mokotów, handlarz. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa — ciężkie warunki materjalne.

Szantażysta grasuje! Wczoraj w południe do mieszkania żony inżyniera Władysławy Skrzyszowskiej zamieszkałej przy ul. Puławskiej Nr. 10, przyszedł człowiek, podający się za inżyniera Jurczyńskiego i oświadczył, iż przed godziną męża jej Leona przejechał samochód na placyku przed dworcem Głównym. Przybyły oznajmił, iż jakoby przewiózł przejechanego autem do szpitala św. Rocha i, w związku z tem, wydał 10 zł. 50 gr. P. Skrzyszowska uwierzyła nieznajomemu, wręczyła mu żądaną sumę, sama zaś pojechała do szpitala św. Rocha. Tam p. S. dowiedziała się, że męża jej niema. Po sprawdzeniu we wszystkich pozostałych szpitalach, okazało się, że inżyniera Skrzyszowskiego nie przywożono. Wobec tego wyniku, że inż. S. padła ofiarą sprytnego szantażysty, który w podobny sposób przed dwoma dniami oszukał rodzinę artysty Jarszewskiego.

Samobójstwo aresztowanego. Z polecenia naczelnika brygady lotnej urzędu śledczego wczoraj rano został aresztowany 23-letni Wacław Wiśniewski, właściciel sklepu spożywczego (Św. Wincentego Nr. 75). W drodze do urzędu śledczego Wiśniewski zadał sobie nożem ranę kłutą klatki piersiowej w okolicę serca. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Samobójstwo tramwajarza. Na przejeździe kolejowym przy ul. Kawęczyńskiej, na terytorjum dworca Wschodniego, rzucił się pod pociąg w celu samobójczym 45-letni Antoni Porządkowski (Okopowa Nr. 18a), ślusarz warsztatów głównych tramwajowych. Koła wagonu przejechały Porządkowskiego na pół, powodując śmierć na miejscu.

Przy pracy. Na terytorjum fabryki wyrobów bawełnianych tow. akc. „Wola" przy ul. Bema Nr. 70 robotnik, 19-letni Mieczysław Gusowski (Długa Nr. 10), podczas pracy spadł z wysokości pół piętra i doznał potłuczenia kolan. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu.

Upadek z rusztowania. Przy ul. Sieleckiej Nr. 5 przy budowie nowego domu podczas pracy spadł z rusztowania, z wysokości I piętra, robotnik, 25-letni Ludwik Kowalski, mieszkaniec Augustówki, gm. Wilanowa. Ogólnie potłuczonego Kowalskiego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Gzymsy spadają. Ze szczytu domu na rogu ul. Twardej i Śliskiej spadł gzyms i ugodził w głowę przechodzącą 50-letnią Józefę Piekarską (Złota 83). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił ranną na miejscu.

Krwawe zajście w restauracji. Do restauracji Władysława Skowrońskiego, przy ul. Kopernika Nr. 27, przyszło trzech podchmielonych gości. Po wypiciu kilku kieliszków wódki, zwrócili się do siedzącego przy stoliku Ludwika Staniszewskiego, aby napił się z nimi wódki. Gdy S. odmówił, jeden z przybyłych rzucił się na niego z krzesłem, dwaj pozostali awanturnicy schwycili krzesła i rzucili się na właściciela restauracji i żonę jego Magdalenę. W obronie Skowrońskich stanęli synowie ich Leon i Mieczysław oraz subjekt Stanisław Urbański. Awanturnicy zaczęli demolować lokal restauracji, przewracając stoliki, łamiąc krzesła i rozbijając naczynia. W czasie awantury nadszedł inspektor p. Sonnenberg, naczelnik urzędu śledczego, który całe zajście zlikwidował. Ofiarą awantury padło 5 osób, które opatrzył lekarz Pogotowia. Są to: Władysław Skowroński, żona jego Magdalena, Ludwik Staniszewski, mechanik (Nowy-Świat 43), oraz sprawcy zajścia Władysław Adamczyk, lat 21, szofer (Dobra Nr. 11) i Stefan Jarząbek, lat 22, robotnik (Tamka Nr. 2), którego przewieziono do szpitala św. Rocha. Trzeci napastnik Kazimierz Kamiński, lat 20, murarz (Solec 38) wyszedł bez szwanku. Sprawców zajścia zatrzymano.

Wożenie chorej od szpitala do szpitala. Przy ul. Żórawiej Nr. 25 żona krawca, Sikorska, dostała silnego krwotoku. Wezwany lekarz prywatny przewiózł chorą do zakładu ginekologicznego na ul. Karową. Będący tam na dyżurze młody lekarz Falkowski nie chciał przyjąć chorej. Zrobił to wbrew ustawie, która głosi, że silnie krwawiący chorzy muszą być przyjęci. **Pertraktacje między lekarzami trwały około godziny, tymczasem zaś chora oczekiwała w aucie na ulicy.** Następnie chorą przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Ponieważ zakład św. Zofji na ul. Żelaznej jest zamknięty z powodu remontu, przeto chorą, dopiero po dwugodzinnym wożeniu, zdołano umieścić na oddziale ginekologicznym w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Bójka. Na pl. Dąbrowskiego przed domem Nr. 6 podczas bójki została pobita kwiaciarka, 17-letnia Marja Jaworska (Olesińska Nr. 7). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie krzyża i przewiózł poszwankowaną do szpitala św. Rocha.

Wypadki samochodowe. Na ul. Królewskiej przed domem Nr. 47 samochód Nr. 18310 przejechał 21-letniego Jana Paprockiego, szeregowca 14 p.p. oddziału sztabowego. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowanego do szpitala Ujazdowskiego. Szofer zwiększywszy szybkość zdołał umknąć.

— Na ul. Długiej przed domem Nr. 22 została uderzona przez samochód osobowy przechodząca przez jezdnię 66-letnia Marja Jessenowa (Długa Nr. 10). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone czoła oraz lewego przedramienia i przewiózł staruszkę do domu.

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie popularnej „Carmen", z ostatnim występem w bieżącym sezonie p. St. Gruszczyńskiego. Jutro „Traviata".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Uciekła mi przepióreczka" z gościnnym występem Juljusza Osterwy. W niedzielę komedja J. Szaniawskiego „Ptak" z Juljuszem Osterwą.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Rozwiedźmy się".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premjera „Nie-boskiej komedji".

Teatr Polski. Codziennie „Dzień bez kłamstwa".

Premjera w Teatrze Małym. Wobec tego, iż Teatr im. Bogusławskiego swą zapowiedzianą na środę premjerę odłożył na piątek, t. j. na ten dzień, na który już poprzednio wyznaczona była premjera komedji de Flersa i de Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano..." w Teatrze Małym — Dyrekcja Teatru Małego utrzymuje piątkowy termin premjery, komunikuje jednak, iż rozesłane na piątek zaproszenia premjerowe ważne będą na drugie przedstawienie, t. j. na sobotę.

Teatr „Operetka - Wodewil" daje codziennie operetkę Kalmana „Manewry jesienne".

Teatr Niewiarowskiej. W sobotę 12 b. m. otwarcie letniej imprezy teatru Niewiarowskiej składanym programem pióra K. Toma, A. Własta i Proroka p. t. „Tylko dla kawalerów". Początek przedstawienia o godz. 8.15 wieczorem. Ceny miejsc od 1 do 7 złotych.

Teatr im. Fredry. W piątek 2 wesołe komedje „Ignacy w zalotach" i „Niedźwiedź".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych komedja „Harde dusze" z powieści Elizy Orzeszkowej.

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś powtórzenie premjery „Rączka w rączkę".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie rewja letnia p. t. „Uwaga! Jedziemy!"

Teatr „Eldorado" (Hoża 29). Codziennie „Oj, te krzaczki!"

Teatr Olimpja. Dziś „Chcę być chłopczycą".

Dolina Szwajcarska. Dziś Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej P. P. z udziałem S. Millerowej i M. Palewicza. Od dnia dzisiejszego dyr. Sielski obniża ceny wejścia o 50%, chcąc uprzystępnić koncerty najszerszym masom, oraz przenosi początek koncertów na 8-ą wieczór. Ceny obecne 50 gr. ulgowe 30 groszy.

Pokwitowania.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

S. F. z Milanówka zł. 3.

Na wdowę po Białczyńskim.

R. Wojtowicz zł. 5.

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.) na dzień 11 czerwca.

16.00—17.00 Dodatkowy koncert dla Pierwszej Ogólnokrajowej Wystawy Radjowej.

17.00—17.15 Kawadrans harcerski.

17.30—18.30 Jazz-band.

18.30—18.55 Program dla dzieci — recytacje bajek.

19.00—19.25 Odczyt z działu „Wynalazki i odkrycia" p. t. „Technika drukarska dawniej a dziś" wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

20.00—20.15 Komunikat rolniczy.

20.30—22.00 Koncert wieczorny poświęcony Mendelssohnowi.

ZE SPORTU.

Lekka atletyka stołeczna w bieżącym tygodniu.

(C-S). Kilku zawodników stołecznych wyjeżdża na zawody lekkoatletyczne do Czechosłowacji i Estonji a mianowicie: Jaworski AZS, Ołdak i Łukaszewicz do Brna Morawskiego, zaś Kostrzewski i Cejzik do Tallinu.

(C-S). W dn. 12 b. m. w Agrykoli próby bicia rekordów o godz. 10.

(C-S) Jutro i w niedzielę odbędzie się na boisku Skry doroczny mecz lekkoatletyczny Varsovia — Skra, który w roku ubiegłym wygrali pewnie harcerze. Program jest następujący: 100 m., 3000 m., skoki w dal i wwyż, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. Początek jutro o godz. 17, a w niedzielę o godz. 16.

(C-S). W niedzielę 13 b. m. o godz. 10 w parku Sobieskiego odbędą się organizowane przez WOZLA zawody „na odznakę" dla wszystkich zawodników, którzy pragną otrzymać odznakę związkową PZLA na rok 1926. Do zdobycia odznaki potrzebne jest osiągnięcie przepisanego w regulaminie minimum. Zapisy w sekretarjacie W. O. Z. L. A. i na miejscu.

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo klasy A.

(C-S). Jutro odbędzie się w Agrykoli mecz Legja — Polonja o godz. 17.30, w niedzielę 13 b. m. Varsovia gra w Radomiu z Czarnymi, zaś w Agrykoli o godz. 17.30 Warszawianka — Korona. W dn. 20 b. m. odbędzie się mecz Warszawianka — Czarni, zaś w dn. 23 (środa) o godz. 19 na boisku DOK I 32-minutowa dogrywka Warszawianka — Varsovia (dotychczasowy wynik 2 : 1 dla Warszawianki

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 14 czerwca 1926 roku o godzinie 10 rano w lokalu p. Kalisza Szymona właśc. willi w Otwocku przy ul. Górnej Nr. 22—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Kalisza Szymona—oszacowanych na zł. 138.— składających się z 1 kredensu jasnego, 1 stołu i 4 krzeseł, 1 otomany krytej bronzową ceratą, 1 zegara ściennego ciemnego, 1 stolika małego, 1 szafy ściennej dużej, 1 komody jasnej, 1 stołu i 4 krzeseł ciemnych — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dn. 8 czerwca 1926 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Sz. Szymański Dyrektor — **Tomasz Swieca** Przewodniczący Zarządu

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 14 czerwca 1926 roku o godz. 11 rano w lokalu p. Sztejna Suchara właśc. piekarni w Otwocku przy ul. Karczewskiej Nr. 24 — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Sztejna Suchara—oszacowanych na zł. 27. — składających się z 1 wagi dziesiętnej, 2 krzeseł, 1 stołu, 1 kontuaru, pułek— na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dn. 8 czerwca 1926 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Sz. Szymański Dyrektor — **Tomasz Swieca** Przewodniczący Zarządu

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.